№ 206 (3006). Warszawa, CZWARTEK 29 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 11 rano na placu przed lokalem Dzielnicy P. P. S. Marymoncka 40 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

przemawiać będą tow. tow. poseł Zofja Prauss, S. Kowalew, A. Podniesiński.

W FAŁSZYWEJ SYTUACJI.

Wśród wrzawy, wywołanej rozprawą konstytucyjną w Sejmie, za mało zwrócono uwagi na systematyczną i bardzo zręczną kampanję, przeprowadzoną przez endecję nietyle przeciw Rządowi p. Bartla, ile głównie przeciw Piłsudskiemu. Rozpuszczono na świat cały alarmy wojenne, straszono bodajże nowym pochodem Piłsudskiego na Kijów, wywoływano upiory kowieńskie. Ku wielkiej uciesze „Izwiestji" sowieckich okólnikiem szły kłamstwa i fałsze endeckie po całej ich prasie i podchwytywane były bardzo żywo i z wielką gotowością również przez tych, na których trop wpadły władze śledcze przy wykryciu nowej wielkiej afery szpiegowskiej.

A kiedy w prasie prawicowej i po zgromadzeniach endeckich i chadeckich szaleje ta kampanja oszczerstw i kalumnji, — w Sejmie odbywa się flirt Rządu p. Bartla ze stronnictwami, których organy prasowe pozwalają sobie na robotę, nazwaną wczoraj przez „Polskę Zbrojną" otwartem działaniem już nietylko na szkodę Państwa ale wprost i niedwuznacznie — przeciw Państwu.

Przecież to endekom i chadekom zawdzięcza p. Bartel uzyskanie zmian konstytucyjnych, przecież to p. Chaciński, przyjaciel partyjny p. Korfantego, wydawcy obrzydliwego, zełganego od początku do końca „Dodatku Nocnego Rzeczypospolitej", był tym, na których padł wybór przeprowadzenia przez Sejm projektów p. Makowskiego, przecież partje pp. Witosa, Kiernika i Strońskiego najwierniej stały przy Rządzie podczas wszystkich głosowań.

W tej nieznośnie fałszywej i niemoralnej dyskusji jednakże P. P. S. zdobyła się na jasne i szczere stanowisko — na opozycję wobec niebezpiecznych zmian konstytucyjnych, nadmiernie wzmacniających władzę wykonawczą i na opozycję wobec ustawy o pełnomocnictwach, których w tak szerokim i nieokreślonym zakresie domagał się Rząd, który nie mógł wylegitymować się ani programem, ani czynami, zdolnemi wzbudzić doń zaufanie demokracji...

Gniewali się na P. P. S. za takie stanowisko ci, co sądzą o sobie, że znają intencje Rządu i wiedzą czego Rząd chce i dokąd zmierza — ale rychło się widać spostrzegli, że właśnie P. P. S. miała rację. Bo oto już dzisiaj powtarzać zaczynają nasze słowa, któremi krytykowaliśmy politykę Rządu, od chwili, kiedy rozpoczęto nieszczęsną i nieszczerą „pacyfikację". P. Stpiczyński, który tyle czasu i atramentu zużył na zupełnie zbyteczne pouczanie P. P. S., wziął się nareszcie do pouczania swych przyjaciół w Rządzie. Woła p. Stpiczyński „Odważniej" do p. Bartla. „Nie starajcie się być pacyfistami na wewnątrz. Nie wasze zadanie cierpieć panoszące się nadal świństwo, paktować z nieprawością, z wyuzdaniem, posuwającem się do obrzucenia błotem Komendanta"...

Goryczą przepełniony jest „Głos Prawdy".

A któż to pchał do paktów, jak nie ci, którzy pozwolili istnieć i działać obecnemu Sejmowi, ci, którzy którzy temu Sejmowi, z jego większością „nieprawych" pozwolili dokonać zmiany Konstytucji? Czy owoc grzechu z tego „nieprawego" łoża ma nas zaprowadzić do raju „sanacji moralnej"?

A w „Kurjerze Porannym" mówi G. Daniłowski już całkiem opozycyjnie: „bezowocność tej pacyfikacji jest widoczna. Stara chjena przyczaiła się, ale zwolna podnosi głowę". A przecież chjenie tej bez protestu ze strony obecnych Jeremjaszów pozwolono tworzyć większość dla zmiany Konstytucji. Przecież część Chjeny, i to najreakcyjniejsza - obszarniczo - monarchistyczna — oddała Rządowi swe głosy, bo reakcyjny cel uświęcał wszelkie środki.

Cóż więc znaczą te lamenty pp. radykałów? Czy protestowali oni przeciwko sztucznemu utrzymywaniu przy życiu obecnego Sejmu? Nie, przeciwnie, są oni nadal za tem, by Sejmu nie rozwiązać, tak samo, jak prawica. Czy mają jakiś program? Owszem, jeśli programem nazwiemy niechęć do proporcjonalnych wyborów, wielką chęć na mandaty do przyszłego Sejmu i ciągłe wołanie o męstwo i odwagę pod adresem Rządu.

Oburzenie ich niewątpliwie ze szczerych wypływa pobudek, ale brzmi bardzo nieszczerze w tej atmosferze fałszu, której tworzeniu się nie przeszkadzali. Kiedy „Dwugroszówka" lamentuje, że w dżungli dokoła obecnego Rządu czyhają na zdobycz nowi drapieżnicy ze „Związku Naprawy Rzplitej", rozumiemy, że przez endeków przemawia strach o ich „stan posiadania". Ale kiedy zarówno „Dwugroszówka" jak i „Głos Prawdy" dążą do utrzymania przy życiu obecnego Sejmu, do usunięcia „beztwarzowej" ordynacji, to mamy do czynienia ze współzawodnictwem, a nie walką dwu obozów społecznych i politycznych, dwuch programów.

Rzeczywistość tak się układa, że „radykalizm" polski balansując między reakcją — a demokracją społeczną, pałając nienawiścią do reakcji, a gniewając się na demokrację, koniec końców dochodzi do kompromisu z reakcją. Z fałszywej tej sytuacji nie może się wydostać i nie wydostanie się tak długo, dopóki jasno i szczerze nie opowie się po stronie demokracji robotniczej i włościańskiej.

J. S.

Polityka wywozowa i jej skutki

Oświadczenia przedstawicieli Rządu, złożone w ostatnich czasach w Sejmie, mówią wyraźnie o popieraniu rolnictwa i ułatwianiu wywozu za granicę zbędnych ilości płodów rolnych.

O ile potrzeba popierania rolnictwa nie może nasuwać żadnych wątpliwości, o tyle sprawa wywozu budzi pewne obawy, czy zbyt liberalna polityka Rządu w zakresie wywozu, nie przyczyni się do wywołania nowych trudności, jakie wobec zwyżki cen niewątpliwie powstać muszą.

Rząd idzie po swej linji konsekwentnie. Zniósł cło wywozowe od pszenicy w sumie zł. 15 — od 100 kg. i zapowiedział wyasygnowanie 20 miljonów złotych na sfinansowanie eksportu zboża.

Rządowi chodzi o dalsze utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego i ustabilizowanie waluty, czego zresztą nikt kwestjonować nie może, jednak usiłowania te muszą być koordynowane z interesami gospodarczemi kraju, jako całości, a nie traktowane odrębnie, bo wówczas wpadniemy w podobną ostateczność, w jakiej się znalazł p. Wł. Grabski. Jakaż jest dzisiaj sytuacja w zakresie cen i płac robotniczych?

Wskaźnik cen detalicznych za miesiąc czerwiec r. b. według G. U. St. wykazuje 243,7, podczas gdy w lipcu roku ub., w okresie, gdy płaciliśmy wysokie ceny za zboże pochodzenia zagranicznego wynosił tylko 173,3 — wzrost zatem przekracza 40 proc.

Z drugiej znów strony zarobki robotnicze i pracownicze nietylko nie poszły w tym stosunku w górę, lecz nawet cofnęły się dość poważnie. P. Szturm de Sztrem oblicza, że zarobki robotnicze w półroczach 1924 — 1926 obniżyły się ze 100 na *76,3*, w cyfrach zaś absolutnych daleko odbiegają od minimum egzystencji. Wyraźnym poprostu skandalem jest płaca górnika, wynosząca około *zł. 23 tygodniowo*, podczas gdy górnik angielski, przy takiej samej wydajności zarabiał 3 funty szt. czyli około *130 zł. tygodniowo*. A tej kategorji pracowników jest według obliczeń p. Kociatkiewicza 106.000 (grudzień 1925 r.).

Nie wiele lepiej przedstawia się sytuacja i w innych gałęziach przemysłu.

Struna więc jest mocno naciągnięta. Niechże jej Rząd nie przeciągnie. Wszyscy oczekiwali, że z chwilą spadku dolara, nastąpi również i spadek cen. Tymczasem z wyjątkiem nieznacznego obniżenia się cen ziemiopłodów, większość artykułów trzyma się na jednakowym poziomie. Dotyczy to głównie nabiału, mięsa i tłuszczów, które dzięki masowemu wywozowi za granicę są dla robotnika, poprostu niedostępne. (Cena 1 kilog. mięsa i 2 kilog. chleba równa się dziennemu zarobkowi robotnika).

Ale na tem nie koniec. Ceny wielu artykułów spożywczych, które mają decydujący wpływ na budżet robotniczy, są jeszcze niższe, niż w tych krajach, do których Polska wywozi swe produkty. Przy pełnym liberaliźmie rządu w zakresie eksportu należy się liczyć ze zwyżką cen tych produktów. Dość przytoczyć kilka cyfr aby się o tem przekonać *):

	Warszawa	Londyn	Wiedeń	Praga	Berlin
	ceny w dolarach				
żyto	2.82	—	—	4.65	5.08
masło	0.52,4	0.95,6	0.90,6	0.82,7	0.90,5**
mięso	0.21,1	0.59,4	0.45,3	0.44,3	0.52,4
słonina	0.29,1	0.89,8	—	—	0.73,8
jaja	0.01,4	0.03,2	0.02	0.02,1	0.02,6

Wprawdzie do cen absolutnie równych nie dojdzie z uwagi na pewne barjery celne i koszty eksportu, jednak zbyt duża jest rozpiętość, by nie nastąpiło znaczniejsze wyrównanie. Zwyżka cen zboża, a za nim mąki i chleba jest już pierwszą jaskółką w pochodzie drożyzny.

Nie pomogą tutaj środki policyjne, kary, względnie ułatwienia kredytowe. Trzeba stabilizować ceny za wszelką cenę przez wprowadzenie opłat wywozowych, tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, wzmóc zdolność konsumcyjną warstw pracujących przez podniesienie zarobków do norm minimalnych. Jest to niezbędna przesłanka celowej polityki kredytowej, podatkowej i celnej.

Inaczej będziemy ciągle borykać się z trudnościami, które wynikać będą z naszych nieumiejętnych czy nieprzemyślanych w całości posunięć.

J. J.

*) Wiadomości Stat. Nr. 14.

**) Zarobki eksporterów masła przekraczają 20% (Gazeta Handlowa Nr. 12).

—o::o—

Zwolnienie robotników od podatku mieszkaniowego.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu na skutek interpelacji ławnika tow. Szczypiorskiego ustalono, że robotnicy zamieszkujący 1, 2 lub 3 izby, a zarabiający, jako samotni do 100 zł. miesięcznie, żonaci i rodzinni do 160 zł., mogą być zwolnieni wskutek podania do wydziału finansowego, stwierdzającego, że zarobek ich wynosi wymienione kwoty. Wszyscy inni muszą do podania dołączyć świadectwo ubóstwa z policji.

—o::o—

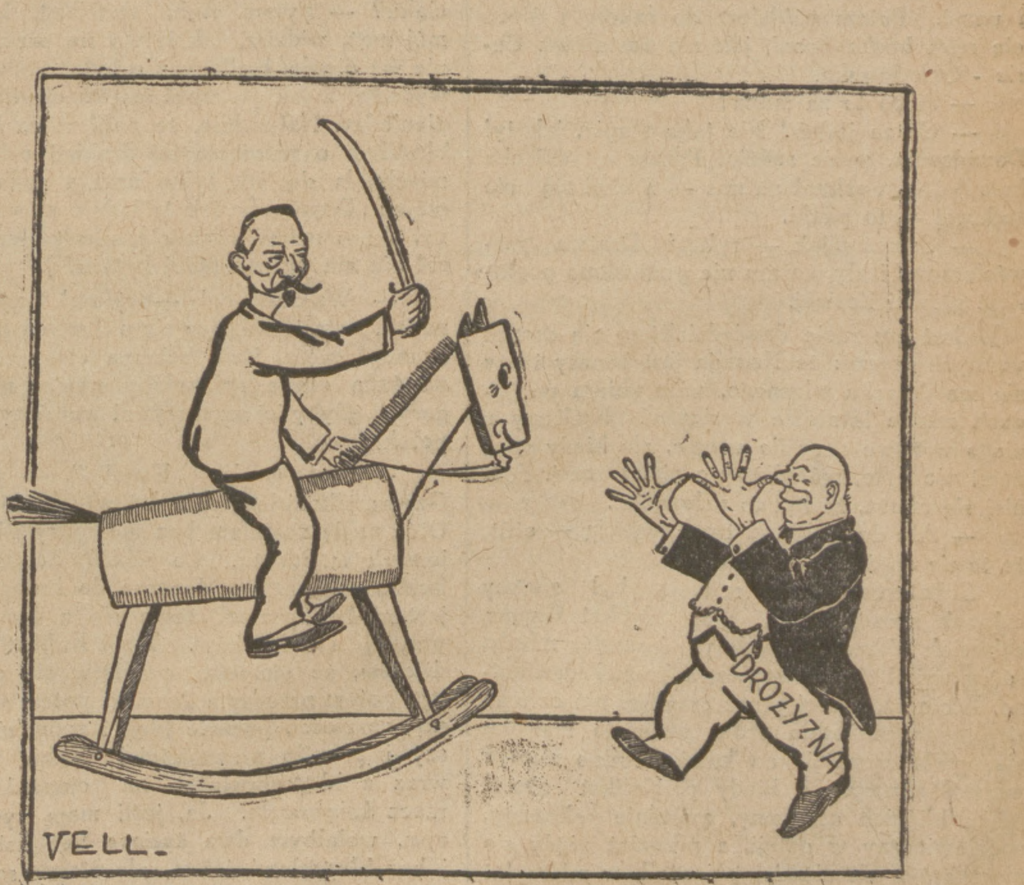

Min. Młodzianowski w walce z drożyzną.

Jak Senat „poprawia" Konstytucję i „ulepsza" pełnomocnictwa.

Enpeerowski senator przechyla szalę na korzyść reakcyjnych poprawek

KOMISJA KONSTYTUCYJNA SENATU.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu obradowała przy udziale Premjera Bartla i Min. Makowskiego nad ustawą o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Projekt ustawy zreferował sen. Krzyżanowski (Kl. Pr.) wnosząc poprawki o skreślenie wyłączenia spraw objętych art. 49 i 69 Konstytucji t. j. ustaw samorządowych i szkolnych, oraz zmiany granic województw, jako tych spraw, które rozporządzeniami Prezydenta regulowane być nie mogą. (Poprawki referenta zmierzają zatem do rozszerzenia granic pełnomocnictw). Ponadto referent opowiedział się za poprawką sen. Czerkawskiego o skreślenie wyłączenia ustaw językowych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, sen. Zdanowski (Z. L. N.) wykazywał, że ustawa o pełnomocnictwach jest pójściem po linji najmniejszego oporu ze strony Parlamentu i zrzuceniem z siebie pewnych obowiązków. Tow. **Posner** w obszernem przemówieniu wystąpił w obronie wpływu Parlamentu na bieg ustawodawstwa. Tow. Posner wniósł ze swej strony skreślenie wyłączenia o zwiększeniu obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia. Sen. Thulie (Ch. D.) wniósł skreślenie wyłączenia ustaw samorządowych, zaś Marszałek Trąmpczyński skreślenie wyłączenia zbywania nieruchomego majątku państwowego, o ile wartość majątku tego nie przekracza sumy 100.000 zł.

Sen. Ringiel w przemówieniu swem podkreślił, że takie pełnomocnictwa, jakie są zawarte w omawianej ustawie można dać tylko Rządowi, do którego ma się zaufanie. Mówca ten zaproponował ograniczenie czasu trwania pełnomocnictw do chwili ustąpienia obecnego Rządu.

W głosowaniu wszystkie poprawki upadły z wyjątkiem poprawki sen. Trąmpczyńskiego i jednej poprawki referenta o skreślenie wyłączenia ustaw szkolnych. Wymienione dwie poprawki przyjęto, a z niemi przyjęto ostatecznie całą ustawę.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianach w Konstytucji. Projekt ostatecznie uchwalono w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu. W toku trzeciego czytania postawiono jeszcze wniosek wyłączenia z zakresu pełnomocnictw spraw objętych art. 105 Konstytucji, a dotyczących prasy i kontroli nad nią. Przeciwko temu wnioskowi kategorycznie opowiedział się Min. Sprawiedliwości — Makowski. W rezultacie głosowania wniosek upadł. Zauważyć jeszcze należy, że referent ustawy o zmianach Konstytucji w ostatecznym tekście po wyjaśnieniach przedstawiciela Rządu wycofał swój wniosek sprecyzowania uprawnień Rządu do wydatkowania w wypadku nieuchwalenia przez ciała ustawodawcze budżetu lub prowizorjum w granicach zeszłorocznego budżetu w stosunku 1/12 miesięcznie. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że Rząd właśnie w ten sposób tę kwestję rozumie.

Należy zaznaczyć, że wszystkie pogarszające Konstytucję poprawki w Komisji Senackiej otrzymywały przeważnie 9 głosów przeciwko 8 **i tym dziewiątym głosem był stale głos sen. Banaszaka (N. P. R.). W ten sposób, stronnictwo „robotnicze" zdecydowało o przyjęciu przez Komisję Konstytucyjną reakcyjnych poprawek.** Zachowanie się takie nie potrzebuje żadnych komentarzy — ono mówi samo za siebie!

Działalność monopoli.

Poczynając od lipca roku ub. kiedy załamał się poraz pierwszy złoty aż po dzień dzisiejszy, wszystkie usiłowania pracodawców prywatnych i rządów, szły w kierunku utrzymania, a nawet obniżenia zarobków pracowniczych. Inaczej jednak Rząd postępował, gdy chodziło o ceny produktów. Nie troszczył się o dostarczenie niezbędnych rzeczy po cenach dawnych. Przeciwnie tolerował lub sankcjonował ceny wyższe i to nawet tam, gdzie Rząd ma wpływ bezpośredni: w monopolach i przedsiębiorstwach państwowych. Jedynie sól, jakgdyby dla symbolu, utrzymano na poziomie pierwotnym.

Natomiast ceny zapałek, wyrobów tytuniowych, nafty i świec, zmieniały się w zależności od magicznego kursu dolara.

Cena świec wzrosła w hurcie ze 120— na 246; nafty z 35,20 na 51.05; zapałek z 175.— na 295.

Cóż na to p. Minister Skarbu? Czy długo jeszcze pozwoli kapitalistom obcym obdzierać polskich konsumentów za produkty wytworzone przez polskiego robotnika i z polskiego surowca? Czy długo jeszcze Państwowe Zakłady Naftowe słuchać będą rozkazów „Zgromu" (Z. G. R. O. M.), układanych poza granicami kraju w celu wyciągnięcia jaknajwiększych zysków?

::o::

Brak soli.

Cały szereg miejscowości w kraju sygnalizuje od kilku tygodni brak pewnych gatunków soli i w związku z tem zaczyna się szerzyć spekulacja, dochodząca w niektórych punktach do 25 proc. ponad wyznaczoną cenę. Dotyczy to głównie soli białej z kopalni „Wapno".

Możeby Ministerjum Przemysłu i Handlu, w którego kompetencjach leży wydobywanie, tego artykułu, wyjaśniło powyższą zagadkę i szybko zapobiegło tego rodzaju anormalnym stosunkom, które w konsekwencji godzą w kieszenie konsumentów, podrywają zaufanie do gospodarki państwowej i wreszcie zmniejszają dochody państwa.

Podobno przyczyną niedostatecznego zaopatrzenia rynku w sól jest brak wagonów, które wszystkie zużyte są na wywóz węgla. Brakowi temu trzeba zaradzić szybko.

o::o

DROŻYZNA.

O UJAWNIENIE CEN.

Oddział walki z lichwą kom. rządu otrzymuje ostatnio częste skargi wywołane tą okolicznością, że za artykuły pierwszej potrzeby pobierane są najróżniejsze ceny w różnych punktach miasta. Wobec tego władze administracyjne przypominają, że oprócz artykułów spożywczych do artykułów pierwszej potrzeby zaliczane są: odzież, galanterja, artykuły oświetleniowe, (włącznie do artykułów instalacyjnych gazu i elektryczności), wszelkie artykuły wchodzące w zakres gospodarstwa domowego oraz artykuły apteczne.

Wszystkie więc przedsiębiorstwa, prowadzące handel wymienionymi artykułami, powinny posiadać odpowiednie cenniki, oraz uwidoczniać ceny w wystawach i wewnątrz sklepów w gablotkach, szafkach etc. W przeciwnym razie władze administracyjne zmuszone będą, zastosować najsurowsze kary w stosunku do winnych nieprzestrzegania odpowiednich przepisów.

MACHINACJE ZBOŻOWE.

Na wyśrubywanie cen żyta nie bez wpływu jest interwencja dostawców, wykorzystujących obecną chwilę, w celu zawarcia umów z intendenturą po wyższych cenach z dostawą przewidującą późniejsze terminy, gdy ceny, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spadną. Jest zatem wskazane aby intendentura wstrzymała się z zawieraniem takich kontraktów jeszcze przez kilka tygodni

ZWALCZANIE LICHWY ŻYWNOŚCIOWEJ NA LETNISKACH.

Wobec informacji prasowych o drożyźnie artykułów żywnościowych na letniskach podmiejskich, wojewoda warszawski w okólniku, skierowanym do starostów polecił przedsięwzięcie energicznych środków, w celu wstrzymania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby; w szczególności — zarządził polecenie posterunkom policji na letniskach ścisłe sprawdzanie cen i pociągnie winnych do odpowiedzialności. Jednocześnie wojewoda warszawski polecił starostom przesyłanie mu co tydzień sprawozdań z podaniem wysokości cen, oraz środków, jakie starosta przedsięwziął, w celu zwalczania lichwy żywnościowej.

Należy wyjaśnić, że sprawa normowania cen na letniskach należy do kompetencji komisji do badania cen, powoływanych przez magistraty lub władze gminne. Komisje takie istnieją na linji Warszawa — Otwock w gminie Falenica i w Otwocku. Ceny ustalone przez te komisje wynoszą: mąka pszenna 70 gr., chleb pytlowy 45 gr., sitkowy i razowy 32 gr., bułki 1 zł., mięso wołowe 2 zł. 50 gr., cielęcina 2 zł. 40 gr., wieprzowina 3 zł., schab 3 zł. 60 gr., mleko 60 gr., masło I gat. — 7 zł., osełkowe 6 zł., jaja 16 gr., cukier 1 zł. 40 gr. i t. d.

Letnicy winni komunikować najbliższemu posterunkowi P. P. o każdym fakcie pobrania wygórowanych cen. Publiczność winna również nieoszczędzać domokrążnych handlarzy, którzy są właśnie najważniejszym czynnikiem wytwarzającym obecną drożyznę na letniskach.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Wskutek małego dowozu, ceny mąki pszennej poszły nieco w górę. Pszenna mąka krajowa 4/0000 t. z. „kresówka" sprzedawana jest po cenie około 80 gr. (dotąd 75 gr.), zaś pytlowa 4/0000 po cenie, sięgającej 50 gr. Ceny mąki amerykańskiej narazie bez zmiany, niewiele różnią się od cen t. z. kresówki. Gorsze gatunki mąki pszennej są nieco tańsze, różnica jednak w przeciwieństwie do poprzednich tygodni znacznie się zmniejszyła. Na rynku mącznym odczuwa się brak podaży; można jednak sądzić, że jest to objaw przemijający, wywołany intensywnemi robotami w polu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

JULJUSZ WIRSKI. 3)

KANALJA.

— Jak się nazywasz?

— Ja Zosia, a pan?

— Kanal.., to jest — Rośkiewicz, twój ojciec od dzisiaj, rozumiesz smerdo?!

— Rozumieć, rozumiem, ale poco zaraz poniewierać i wyzywać — obraziła się.

— To, widzisz Zosieńko, tak z pyska, nie z serca. Chodź, trzeba cię przecie przyodziać i umyć. Potem pójdziesz do szkoły i niech cię ręka boska broni, jak nie zostaniesz Curie - Skłodowską.

— A co to za jedna?

— Co za jedna? Nie taka głupia, jak ty! Dowidzenia, panie sędzio! Poszły od dziecka kanalje! — warknął na nas — z nimi się nie zadawaj — to pijaki.

— Sameś pijak — ryknął Dratwa rozwścieczony i zły, że mu nie pozwolono pogłaskać główki Zosinej.

W każdym razie dowiedzieliśmy się dwuch ważnych rzeczy: że Kanalja jest żonaty i że nie ma dziecka własnego, więc zbiera po sądach młode latorośle występku. Kpiliśmy z niego w żywe oczy ile wlezie, ale kiedy go z nami nie było, mówiliśmy o nim inaczej. Później się okaże, że był to człowiek...

— Ale do djabła, z troskliwością — otóż, że to się dopiero później okaże.

Bohaterem innego rodzaju był siódmy członek naszej szajki, pan Kalikst Gzyms, człowiek niezwykle piękny, jeszcze młody, który upijał się na wesoło, a kochał na smutno. Istota ta, raczej przez omyłkę, niż celowo stworzona posiadała prócz pewnego majątku niezwykłe szczęście do ludzi. Trudno zliczyć wszystkie wypadki, kiedy p. Kalikst został przez bliźnich oszukany, moralnie skopany, sponiewierany w opinji, a przecież nigdy się nie skarżył przeciwnie, twierdził, w miarę lat coraz uporczywiej, że świat jest doskonałym, a ludzie są aniołami. Na poparcie swego twierdzenia opowiadał zawsze jedną i tę samą przygodę, jaką miał za czasów studenckich w Paryżu. Bóg raczy wiedzieć i Jego aniołowie ile w tem było prawdy, a ile beztroskiego łgarstwa imci Gzymsa, dla ścisłości jednak, przytaczam ją w oryginale. „Bo wyobraźcie sobie, — opowiadał Gzyms —, znalazłem się nagle bez grosza. W Warszawie byłoby to głupstwem, ale Paryż to nie Warszawa: nie znałem nikogo prawie, nie orjentowałem się w stosunkach, nie miałem przyjaciela. Miałem za to przyjaciółkę, rasową paryżankę, ładną, rasową i bezinteresowną. Była to kobieta niezwykłych zalet ducha, serca i umysłu. Raz, naprzykład, zastałem ją smutną. Co ci jest kociaku? — pytam. Ach, drobiazg, kochanie, mój mąż, widzisz, tak łatwo się przeziębia i nie ma ciepłej bielizny. Co było, wszystko się wydarło, a jak na złość jestem chwilowo bez pieniędzy. Naturalnie, że padłem na kolana i błagałem o przyjęcie tej drobnej usługi. Uśmiechnęła się, jak tylko umiała najładniej i mówi: „Doprawdy, jak to ładnie z twojej strony, skoro mamy szczęście, niech biedny, Karol nie ma przynajmniej kataru **).

— Wzruszające! — ryknął nagle „Kanalja", żona troszcząca się o Jaegery dla zdradzanego męża, iście kobieca etyka, tylko że na taką etykę splunęłaby nawet małżonka goryla, gdyby jej mąż używał wełnianych skarpetek!

— Stul pysk „Kanaljo", — poprawił Gzyms jaknajsłodziej i daj mi dokończyć. — Otóż nagle zostałem bez pieniędzy i bez znajomych w Paryżu. Co robić? Za ostatniego franka rozpaczliwa depesza do kraju. „Stary, jestem bez grosza, żenię się z księżniczką, przyślij sto franków. Twój Kalikst". Wiedziałem, że ojczysko, najpierw się przestraszy, potem przeczyta depeszę, potem się wzruszy, rozzłości, pocznie kląć i znów się wzruszy i przyśle przynajmniej tysiąc franków wraz z błogosławieństwem ojcowskiem na rzecz księżniczki. Ja, jeśli mam być szczerym, wolałbym dwa tysiące bez księżniczki i bez błogosławieństwa, ale starzy sądzą zawsze inaczej. Tymczasem zaczęło być ze mną krucho. Nie miałem nawet na szklankę mleka, trzy dni chodziłem bez obiadu. Biżuterji ani na lekarstwo, ubranie jedno, jedyne, a tu aż w oczach ćmi. Wreszcie depesza: Za tydzień przekaz na tysiąc pięćset, „błogosławieństwo" w drodze. Do krocset! — dobry był pomysł z tą księżniczką, a pobłogosławi listownie, a jakże! Ale co, u djabła, będę jadł przez tydzień. W Warszawie za taką depeszę, dostałbym gotówkę na rękę, ale w Paryżu?! Rozpacz podniosła się nagle z głębin mojego głodnego jestestwa i pognała na bezcelową wędrówkę po mieście. Mijam pałac Inwalidów, jakiś most, wrota i znajduje się w okolicy arystokratycznych pałacyków. Ręce w kieszeni, mina bandyty, z łaski boskiej, a w duszy piekło udręki. Zacząłem krążyć bezmyślnie w cieniu kwitnących drzew tam i z powrotem. Było ciepło, pierwsze dnie wiosny. Okna wszędzie pootwierane, światła się palą, pomimo późnej pory, a cisza wszędzie taka, że w uszach dzwoni. Zacząłem się gapić w jedno z okien pałacyku, który stał trochę na uboczu i cały, pozatem jedynem oknem, był pogrążony w cieniu. W tem patrzę do okna, przechodzi młoda kobieta, ładna, ubrana klasa, jednem słowem burżujka. Popatrzyła na niebo gwiaździste, na księżyc, na drzewa kwitnące i odeszła. Po cieniu, który szedł za nią, domyśliłem się (okno było na pierwszym piętrze), że siadła w fotelu. Będzie czytać przed spaniem kombinowałem. I nagle myśl: złożę jej wizytę, co będzie, to będzie, ale da przynajmniej jeść. Gramolę się więc przez sztachety, chwytam gzymsy, rynny i, cicho jak kot, wspinam się do okna. Zaglądam: siedzi istotnie w fotelu, czyta jakąś książkę i, na szczęście, odwrócona tyłem do okna, nie widzi mnie wcale. Jest ładna, co to ładna! — śliczna! Poprostu fe-no-me-nalna! Obserwuję ją chwilę, poczem jednym rzutem przesadzam parapet okna. Niesłyszała, więc chrząkam dyskretnie i mówię, jak mogę najciszej:

— Pani!

— Jezus Marja, a tu kto?

— Madame, mówię ja, proszę się nie przestraszać, wszedłem przez okno.

— To widzę — odpowiada ona. — Ale w jakim celu i... o... kto pan jest?

— Złodziej, proszę pani, walę prosto z mostu.

— Złodziej?!

— Tak jest, przyszedłem panią okraść, bo chwilowo jestem bez pieniędzy.

— Okraść? I pan to tak zwyczajnie mówi?!

— Tem lepiej, piękna pani, ale przed tem niech pani mi każe dać coś do zjedzenia. Jestem głodny.

— Skąd ja panu o pierwszej w nocy wezmę kolację, a i służba już śpi. Dziwne... pan więcej wygląda na amatora przygód miłosnych niż na złodzieja. Proszę tu zaczekać, muszę pójść po cichutku do jadalnego i coś panu przynieść... A nie boi się pan, że zawołam na służbę i każę pana aresztować.

— Nie pani, jesteś na to za piękna. Zresztą wszystko mi jedno, w więzieniu dadzą mi jeść.

— Bądź pan spokojny, odpowiada mi ta śliczna. Jest pan moim gościem, za chwilę wrócę.

Jakoż po chwili wróciła po cichu niosąc tacę z różnemi sałatkami, pasztetami, ptactwem i butelką burgunda. Żaden lew nie miał nigdy takiego apetytu, jak ja, a również żadne śmiertelne bydlę nie było obsługiwane przez tak cudne rączyny.

Przez cały czas przyglądała mi się ciekawie cudnemi swemi oczami i z niedowierzaniem kręciła główką. Zrozumiałem, że to niedowierzanie jest skierowane ku mojej osobie, a raczej na fach podany w chwili przedstawienia się. Więc kiedy zjadłem i wypiłem wszystko co było powiedziałem tonem wyjaśnienia.

— Jestem złodziejem nie z zawodu, ale z zamiłowania.

— Dziwaczne posiada pan zamiłowanie.

(C. d. n.)

::o::

**) Zapożyczone od Makuszyńskiego, choć autentyczne.

Nowa komplikacja w zatargu kinowym.

BEZCZELNE ŻĄDANIA WŁAŚCICIELI KIN.

Zgodnie z życzeniem min. spraw wewn., prezydent miasta polecił dyrektorowi finansowemu magistratu odbycie konferencji z przedstawicielami Zw. Teatrów Świetlnych w celu uruchomienia kinoteatrów. Za podstawę konferencji przyjęto postulaty, wysunięte przez departament samorządowy M. S. W. i uzgodnione ze związkiem Teatrów Świetlnych.

Po omówieniu szeregu postulatów Związku i uzgodnieniu prawie wszystkich punktów spornych, prezes Związku p. Mańkowski oświadczył przed zakończeniem konferencji, że, oprócz projektowanej ugody, właściciele kinoteatrów mają jeszcze jedno zastrzeżenie. **Związek żąda mianowicie usunięcia inspektora podatkowego p. E. Kalitowicza i kierownika sekcji F. Winklera; nie nastaje na konieczności zupełnego zwolnienia tych urzędników z magistratu, ale domaga się przeniesienia ich do jakiegokolwiek wydziału.**

Przedstawiciel magistratu zastrzegł się przeciwko podnoszeniu tego rodzaju kwestji i starał się przekonać p. Mańkowskiego o całej niewłaściwości wysuwania takich żądań, wyrażając jednocześnie ze swej strony gotowość uznania tego zastrzeżenia za niebywałe.

P. Mańkowski oświadczył jednak, że od żądania swego nie odstąpi, gdyż przed uwzględnieniem tego żądania przez magistrat w pełnej mierze Związek żadnego porozumienia nie zawrze i kinoteatrów nie uruchomi. Związek zarzuca p. Kalitowiczowi świadomie fałszywe i tendencyjne informowanie wyższych władz miejskich w sprawach kinoteatrów i o przebiegu pertraktacji, zaś p. Winklerowi zajęcie prowokacyjnego stanowiska w tym zatargu.

W związku z tem prezydent miasta ink. Wład. Jabłoński wystosował w środę 28 lipca, pismo do p. ministra spraw wewnętrznych, w którem zaznacza, że pomijając tą okoliczność, iż żądanie p. Mańkowskiego godzi w honor urzędników, do których magistrat ma zupełne zaufanie i których uważa za ludzi b. pożytecznych dla miasta, samo postawienie takiego żądania godzi w powagę samorządu. Wobec tego, p. prezydent miasta uważa, że prowadzenie dalszych pertraktacji ze Związkiem Teatrów Świetlnych, w osobie p. Mańkowskiego, jest niemożliwe.

—::o::—

Pogrzeb Edwarda Słońskiego.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. odbyła się przed ołtarzem głównym w kościele św. Krzyża msza żałobna za duszę Edwarda Słońskiego. Na środku nawy głównej umieszczono katafalk przybrany zielenią, dokoła którego ułożone zostały barwne wieńce przeważnie z róż. Wieńce złożyły wszystkie organizacje literackie oraz dwa wieńce złożyły organizacje wojskowe. Przed katafalkiem zebrała się rodzina zmarłego, członkowie towarzystwa literatów i dziennikarzy oraz związku zawodowego literatów polskich z prezydjami na czele. Wśród obecnych zauważyliśmy komisarza rządu gen. Składkowskiego, który reprezentował rząd, oraz płk. Maleszewskiego reprezentującego Marsz. Piłsudskiego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonali artyści opery. Po złożeniu trumny na karawan kondukt ruszył w stronę Powązek, poprzedzany przez orkiestrę 36 pułku piechoty.

Na Powązkach trumnę ponieśli na barkach członkowie okręg. Zw. legjonistów. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców, m. in. od Marsz. Piłsudskiego (z napisem: „Poecie niepodległości Polski“), od Zw. Zaw. literatów polskich, od okr. Zw. Legjonistów i in.

O godz. 1 i pół pochód, w którym wziął udział liczny zastęp publiczności ze sfer literackich, dziennikarskich i artystycznych stanął przed katakumbami na Powązkach. Tu nad grobem poety wygłoszono kilka przemówień. M. in. zabierali głos pp. pułk. Maliszewski w im. marszałka Piłsudskiego, Józef Kotarbiński w imieniu Tow. literatów i dziennikarzy polskich, Wacław Rogowicz, w im. depart. sztuki i kultury min. wyzn. rel. i ośw. publ., przedstawiciel Zw. legjonistów i in.

—o::o—

Redukcja robotników na robotach publicznych.

Magistrat warszawski wystosował memorjał do Rządu, w którym oświadcza, że z powodu braku funduszów z dniem 1 sierpnia r. b. zmuszony będzie zwolnić 1900 robotników, którzy byli zatrudnieni z pożyczki, udzielonej miastu przez Rząd. Magistrat domaga się nowej pożyczki lub też przyjęcia przez Rząd bezrobotnych na państwowe roboty publiczne. Przy sposobności należy przypomnieć, że Rząd przy budowie tunelu i kanału obwodowego i portu mógłby zatrudnić około 6000 ludzi.

—::o::—

Zwołanie Rady Spożywców.

Termin posiedzenia Rady Spożywców wyznaczony został przez M. S. W. na dzień 5 sierpnia. Na posiedzeniu tem omawiane będą wnioski, opracowane przez M. S. W. na Komitet Ekonomiczny ministrów w sprawach aprowizacyjnych.

—o::o—

Powiększenie liczby obiadów dla bezrobotnych.

Dotąd Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym w Warszawie wydawał codziennie 6.000 obiadów: 5000 bezrobotnym pracownikom fizycznym i około 1000 — pracownikom umysłowym. Obecnie akcję rozszerzono i powiększono liczbę tych obiadów do 7000. Omawiane obiady wydawane są w 5 stałych kuchniach Komitetu, dwóch kuchniach ruchomych oraz w 5 kuchniach stowarzyszeń społecznych, w których bezrobotnym pracownikom umysłowym wydawane są posiłki na podstawie bonów otrzymywanych od Komitetu.

—::o::—

Gospodarka w Państwowych Zakładach Graficznych.

Zw. Zaw. prac. handl., przem. i biurowych przesyła nam następujący komunikat:

Marnotrawna gospodarka prowadzona przez Dyrekcję P. Z. G. była już niejednokrotnie omawiana w prasie, na wiecach oraz poruszana wobec czynników rządowych przez delegacje organizacji zawodowych.

Dotychczas jednak nie widać, aby przedsięwzięte były ze strony Rządu kroki, mające na celu sanację stosunków w Państwowych Zakładach Graficznych, a przedewszystkiem nie została usunięta dyrekcja, która swą nieudolną gospodarką doprowadziła Państw. Zakłady Graficzne do upadku. Opinja publiczna jets jednakże poruszona i oczekuje od Rządu przeprowadzenia „sanacji moralnej“ w jaknajkrótszym czasie na terenie jednej z najpoważniejszych placówek gospodarczych, prowadzonych przez Państwo.

—o::o—

Szykanowanie ludności w Baranowiczach za obchód święta 1-go Maja

CO NA TO P. MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Pomimo, iż Min. Spraw Wewn. oficjalnie zezwoliło na urządzanie obchodów pierwszomajowych, władze administracyjne w Baranowiczach po dziś dzień szykanują ludność miejscową i okoliczną za udział w manifestacji pierwszomajowej. Kilkadziesiąt osób otrzymało wezwania na dochodzenie karno - administracyjne; przyczem wzywa się ludzi nieraz z odległości kilkudziesięciu kilometrów do protokółów, w celu ukarania ich za udział w manifestacji pierwszomajowej, a nawet same te formalności obecnie, w okresie sianokosów, są specjalnie uciążliwe.

Tow Oszańko został już skazany na grzywnę, w wysokości zł. 30 (lub dziesięciodniowy areszt), za urządzenie zebrania i pochodu pierwszomajowego; pozostali towarzysze mają otrzymać orzeczenia karne przez gminę, po przeprowadzeniu dochodzenia.

Domagamy się od p. ministra spraw wewnętrznych natychmiastowego ukrócenia tej samowoli władz administracyjnych na Kresach.

—o::o—

Łańcuch prasowy

Tow. Antoni Paluch z Żyrardowa wpłaca zł. 15 i wzywa tow. **Oziewskiego,** ławnika m. Żyrardowa oraz ob. ob. **Łaszewskiego i Gmurka** z Żyrardowa do wpłacenia takiej samej sumy na rzecz Funduszu Prasowego „Robotnika“.

—::o::—

PRZEGLĄD PRASY

Endecja w roli opozycji. — „Unieruchomiony“ Korfanty. — „Bezpartyjny“ Piast łączy się z „bezpartyjnym“ Lewiatanem.

Endecy, opuszczeni przez swych braci chjeńskich, muszą sami spożywać gorzki chleb opozycji. To też **„Dwugroszówka“** jest gorzka jak piołun i z każdym dniem coraz bardziej gorzknieje. Co dalej? — biedne „Dwa Grosze“? Dwa dni temu organ endecki zrobił z rządu p. Bartla bezwolne narzędzie żydów, wczoraj zaś pomawiał obóz, grupujący się dokoła Rządu, o bolszewickie zamiary ograbienia klas posiadających. Strach ma wielkie oczy, a apetyt władzy, nie znajdując zaspokojenia, rodzi gorączkę i halucynacje...

Biedne „Dwa grosze“! „Co dalej?“.

P. Dmowski w 5-em wypracowaniu o nacjonaliźmie i faszyźmie, wywodzi, że cywilizacja w krajach protestanckich upada, odradza się natomiast w krajach katolickich, jak Włochy i Hiszpanja! Primo de Rivera, gdyby mu zakomunikować, że jest odrodzicielem cywilizacji europejskiej, albo sam zwarjowałby z nadmiaru pychy, albo zamknąłby w domu warjatów tego, kto mu wystawił takie świadectwo.

Chadecki **„Głos Narodu“**, polemizując z „Głosem Prawdy“ w obronie p. Korfantego, tak oto pisze:

> „Skarboferm? Zepewne, wolałbym i ja, by p. Korfanty po przyłączeniu Śląska nie unieruchomił się na posadzie prywatnej, ale poświęcił się pracy politycznej i społecznej w wielkim stylu. Przez zajęcie prezesa Rady Nadzorczej w Skarbofermie, stracił najwięcej sam p. Korfanty, straciło stronnictwo Ch. D., a zyskał jedynie — obóz pana Piłsudskiego. Jest to jednak jego własna sprawa, a dotąd nikt jeszcze nie podniósł, by p. Korfanty w Skarbofermie popełniał lub tolerował nadużycia. Statut spółki przewiduje odwołanie członków Rady Nadzorczej większością 75 procent głosów; jeśli więc rząd pragnie p. Korfantego usunąć z obecnego stanowiska, to musi pozyskać 25 procent głosów francuskich. Tak samo w Banku Śląskim. Francuzów nie pozyska ani artykuł „Głosu Prawdy“, ani argument polityczny, ale trzeba im udowodnić, że p. Korfanty działa na niekorzyść przedsiębiorstw.
>
> Takich dowodów jednak rząd niema“.

No, żeby p. Korfanty, „unieruchamiając się“ w Skarbofermie stracił coś na tem — nigdy nie uwierzymy. Takich kiepskich interesów p. Korfanty nie robi. Ale ciekawe są dane co do statutu Skarbofermu i Banku Śląskiego. Okazuje się, że p. Korfanty, zanim „unieruchomił się“ w obu tych instytucjach, doskonale zabezpieczył się przed możliwością „uruchomienia“ go z nich. I p. Korfanty siedzi tam dotychczas, kpiąc sobie wespół ze swymi pismakami chadeckimi z Rządu i społeczeństwa. **Rząd winien natychmiast skorzystać z pełnomocnictw** i pozbyć p. Korfantego tego balastu 25 proc. głosów francuskich, „unieruchomiających“ go w Skarbofermie i Banku Śląskim.

Wczorajszy **„Kurjer Polski“** nie wyszedł rzekomo z powodu strajku zecerów.

Ale oto **„Echo“** piastowskie podaje prawdziwy powód zamilknięcia „Kurjera“:

> „Pomimo trudnych warunków wydawniczych usiłowaliśmy zawsze utrzymać wysoki poziom naszego pisma. Uważając, że chwila obecna wymaga bardzo rzeczowego omawiania całego szeregu zagadnień, idąc po drodze rozwoju i udoskonalenia wydawnictwa postanowiliśmy połączyć dwa pisma „Echo Warszawskie“ i „Kurjer Polski“ jako jedno pismo bezpartyjne.
>
> Wydawnictwo: „Kurjer Polski“.
> Wydawnictwo: „Echo Warszawskie“.

Mówiąc językiem zrozumiałym i uczciwym, organ piastowców, którego nikt nie czytał, poprostu przechodzi na utrzymanie lewiatańczyków piastowych, jak p. Skulski, Szydłowski i in. O tem połączeniu mówiono już głośno w związku z powstaniem „Nowego Kurjera Polskiego“ i ustąpieniem z redakcji „Echa“ p. Włocha. Teraz stało się ono faktem. Po Piaście nie pozostało w Warszawie nawet... echa, jak oddawna już nie pozostało śladu demokracji w tem stronnictwie dojlidowo - lewiatańskiem.

„Nowy Kurjer Polski“ zapewnia prawicę, że Poincare wcale nie jest prawicowcem i że w polskim Sejmie zasiadłby obok... P. P. S. „Zaszczyt“ ten ze strony organu rządowego spotkał nas jedynie dlatego, że inteligencja radykalna nie posiada swoich przedstawicieli w Sejmie, którzyby napewno nie „odstąpili“ nam p. Poincare.

B.

—::o::—

Co warte są informacje prasy brukowej.

Wczorajszy „Express Poranny“ podał wiadomość, że do „bogatego gospodarza“, zamieszkałego we wsi Wola Grzybowska, „przyjechał na kondycje letnie student z Warszawy“, który uczył „kilkunastoletnią“ córkę „bogacza wiejskiego“. Młodzieniec „po paru tygodniach“ zakochał się“ w „gospodarskiej córce“, na którą „łozem okiem patrzyło kilku chłopskich synów z najbogatszych gospodarstw“.

A że panna „gruntu ma spory kawał“, więc nic dziwnego, że „synowie najbogatszych chłopów“ uknuli spisek, „zbuntowali“ ojca przeciwko „intruzowi ze stolicy“, zwykłemu „łatkowi z miasta“ i doprowadzili do tego, iż „gospodarz“ zapowiedział córce, „że jej kijem amory wypędzi“, a następnie „wezwał korepetytora i kazał mu się czemprędzej wynosić ze wsi“. Panna, choć „nie była amorom przeciwna“, jednak oświadczyła, że „wbrew woli zamąż nie pójdzie“, to też „panicz z Warszawy“ zaczął pakować swoje rzeczy, a gdy go pozostawiono samego, wówczas rozległ się „w chałupie“ strzał „brauningowy“.

Tymczasem prawda wygląda zupełnie inaczej. Paweł Larwa, świeży maturzysta nie zjechał na kondycje letnie, ale mieszkał stale w miejscowości letniskowej, która z prawdziwą wsią nie ma nic wspólnego! Nie mieszkał u wiejskiego bogacza, ale u rzemieślnika, pracującego w warsztatach kolejowych, który żadnej „kilkunastoletniej“ córki nie posiada. Samobójca nie był więc „intruzem ze stolicy“ czy „paniczem z Warszawy“, ale stałym mieszkańcem Woli Grzybowskiej, skąd jeździł codziennie do gimnazjum do Warszawy, sam zaś pochodził z jakiejś głuchej prowincji w Lubelskiem. „Córka gospodarska“, to córka rzemieślnika, wychowana w mieście, pensjonarka, mająca ukończonych 6 klas gimnazjalnych.

Nie ma ona „sporego kawałka gruntu“, bo dom, w którym mieszka, należy do jej babki, a „gruntu“ koło domu babuni jest 1 mórg i to... piaseczku. W Woli Grzybowskiej niema gospodarstw wiejskich, niema więc i nie było „synów najbogatszych gospodarzy“, rzekomych „konkurentów“ samobójcy. Rzekomy „bogacz wiejski“ nie miał zamiaru występować z kijem przeciwko „amorom“ i nie kazał korepetytorowi „wynosić się ze wsi“. Strzał nastąpił nie w „chałupie“, lecz daleko od domu — w lesie i nie z browninga, lecz ze zwykłego, bębenkowego rewolweru.

Cała więc wiadomość, z wyjątkiem imienia, nazwiska i wieku samobójcy, jest wyssana z palca od a do z.

Tak to prasa brukowa żeruje na nieszczęściu ludzkiem i okłamuje swoich czytelników. Ażeby blaga wstrętna uszła bez sprostowania, reporterzy „Expressu“ nie podali przezornie nazwiska „bogacza wiejskiego“.

Mieszkaniec Woli Grzybowskiej.

—o::o—

V Zjazd Legjonistów w Kielcach.

Zarząd Główny Związku Legjonistów zawiadamia, iż tegoroczny V walny Zjazd Legjonistów odbędzie się w Kielcach.

Obrady delegatów Związku wyznaczone są na dzień 7-go sierpnia godz. 16,30, natomiast 8 sierpnia od samego rana rozpoczną się uroczystości zjazdowe, następnie będą obrady Walnego Zjazdu wszystkich przybyłych do Kielc legjonistów oraz odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wszyscy biorący udział w Zjeździe będą obowiązani wykupić na miejscu w Kielcach kartę uczestnictwa w cenie zł. 7. Za tą opłata uczestnik otrzymuje żołnierskie wyżywienie i pomieszczenie przez cały czas trwania Zjazdu, co ze względu na małą ilość hoteli i restauracji jest rzeczą bardzo ważną.

Uczestnicy, którzyby chcieli zamówić dla siebie pokój w hotelu winni się zwracać do Sekretarjatu Komitetu Zjazdowego p. adr. Swierzawski, Kielce, ul. Ogrodowa 4.

Czasopisma nadesłan[e]

Grafika Polska, kwartalnik poświęcony [...] ce graficznej, zeszyt 1, rok 1926.

Po dwuletniej przerwie polska sztuka gr[aficz]na nanowo znajduje swój wyraz najlepszy w wspaniałem czasopiśmie „Grafika Polska“. Miło[...]śnikom pięknie i artystycznie drukowanego słow[a] brakło „Grafiki“, która nietylko przynosiła wiadomości z zakresu drukarstwa nietylko pomagała i dawała fachowe rady, lecz i służyła wzniesieniu rzemiosła drukowanego na wyżyny sztuki narodowej.

Nowy numer, kwartalnej niestety, a nie miesięcznej „Grafiki Polskiej“ bierzemy do rąk z [...] czuciem istotnej radości i dumy. Druk i układ [...] bez zarzutu. Plansze czarne i kolorowe wykon[a]ne w kraju mogą służyć za wzór najlepszym n[a]wet zagranicznym zakładom. „Grafika“ powin[na] znaleźć się na półkach każdego miłośnika pię[k]nych druków. Życzymy zmartwychwstałemu [...]mu, aby nowy swój żywot wiodło nieprzerwa[nie] idąc do coraz większego udoskonalenia się.

J[...]

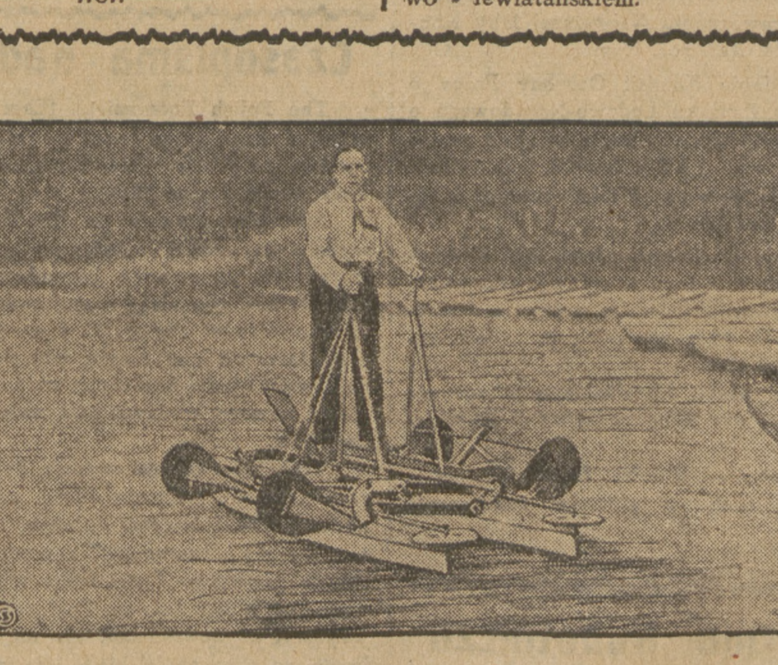

Nowy wynalazek sportowy.

Pewien inżynier skonstruował bardzo pomysłowy, a zarazem praktyczny „but wodny“, który okazał się doskonałym w użyciu. Zdjęcie nasze przedstawia wynalazcę przy demonstrowaniu nowego „buta wodnego“ na jeziorze pod Monachjum.

Rozkład Partji Komunistycznej w Rosji.

Moskwa, 28 lipca (A. W.). Prasa tutejsza zamieszcza informacje o wykrytych ostatnio w Leningradzie i szeregu miast prowincjonalnych zawiązkach grup opozycji komunistycznej. Grupy opozycyjne mimo, że rozrzucone na wielkiej przestrzeni i różnolite pod względem składu społecznego, miały bardzo zbliżone do siebie tendencje, które w razie nieprzeszkadzania w ich akcji mogły doprowadzić do utworzenia się w Rosji nowej partji komunistycznej, szukającej zbliżenia z organizacjami lewicy S. R. oraz socjal - demokratycznych mieńszewików, a nawet z innemi ugrupowaniami socjalistycznemi w Rosji. Że opozycja mogłaby liczyć na znaczne podstawy organizacyjne, o tem świadczy liczba niszczonych obecnie grup opozycyjnych. Największe ośrodki znajdowały się w Briańsku, Saratowie, Omsku, Homlu, Odesie, Piatigorsku i Władywostoku poza Leningradem, w którym mieściła się opozycyjna centrala. W Odesie kierownikiem opozycji był wyższy urzędnik Kominternu Grzegorz Jelenti, zajmujący się sprawami propagandy na Bałkanach. Urzędnik ten doprowadził do porozumienia z miejscowemi elementami lewicy socjalistycznej, przyczem otwarcie zaczął występować przeciwko rządzącemu obecnie kierunkowi w partji komunistycznej. Aresztowany Laszewicz miał powierzoną sobie organizację opozycji w Rosji środkowej, przedewszystkiem w gubernji moskiewskiej. W samej Moskwie nawiązał on stosunki z Michajłowem i Matwinkowem, którzy kierowali dość silną, zakonspirowaną organizacją robotniczą. Opozycjoniści znajdowali się w porozumieniu także z Szugajewem, który kierował opozycją na wszechrosyjskim zjeździe partji komunistycznej, na którym jeszcze był obecny Lenin, poczem wycofał się z czynnego życia partyjnego, zająwszy się wytworzeniem większej organizacji konspiracyjnej. Do wybitniejszych działaczy opozycyjnych należy zaliczyć Jatka, który organizował grupę prawicowo - komunistyczną w Tule - Woronežu, Kursku i innych miastach tych guberni, przyczem doprowadził do połączenia swej organizacji z mieńszewikami. Bardzo wielu czynniejszych organizatorów wszystkich powyższych ugrupowań, zostało już zaaresztowanych. Niektóre z pism prowincjonalnych partji komunistycznej zapowiadają powrót okresu terroru.

———::o::———

Fabryka w stanie ciągłej redukcji.

Fabryka prochu i sztucznego jedwabiu w Boryszewie, filja sławetnego „Pocisku" — jest znana z tego, że robotnicy żyją w niej pod grozą ciągłej redukcji. Przyjmuje się do fabryki ludzi na dnie i godziny a najwyżej tygodnie, aby nie potrzeba było im wymawiać na dwa tygodnie. Pozatem — robotnicy muszą wciąż staczać zażarte walki z Zarządem fabryki o wypłatę nędznych zarobków, które wstrzymuje się im, pod pozorem, że Rząd nie płaci regularnie za zamówiony towar.

A tymczasem miarodajne czynniki w Min. Wojny oświadczyły delegacji Zw. Chemicznego, iż wypłata za zamówiony proch odbywa się regularnie. Zarząd fabryki mówi co innego, podrywając wśród robotników autorytet Władz Państwowych. Czy odpowiednie czynniki Państwowe nie zechciałyby położyć kres tej zabawie w ciuciubabkę zarządu fabryki z robotnikami?

Robotnicy, zrozpaczeni stosunkami, panującemi w fabryce, zwrócili się do miarodajnych czynników z żądaniem upaństwowienia fabryki.

Przedewszystkiem — fabryka ta została wybudowana za pieniądze rządowe Rząd dał na wybudowanie fabryki w 1921 r. 190.000 dolarów, oraz wstawił swe maszyny do produkcji). Czy fabryka cała (której gospodarka pozostawia wiele do życzenia) warta, ile wynosi zapomoga rządowa bardzo wątpliwe! Jak chodzą słuchy—dawni kierownicy fabryki, zamiast budować fabrykę, handlowali dolarami, dewaluując polską markę.

Czynniki rządowe powinny zajrzeć do akt Najwyższej Izby Kontroli Państwa z 1924 roku lub do akt Prokuratorji Generalnej, aby się przekonać o chwastach, jakie się plenią w fabryce [...]szowskiej. Podobno Najwyższa Izba Kontro[...]ństwa oddała w 1924 r. sprawę do Prokura[...] lecz niewiadomo — co się z nią stało. War[...] również wyjaśnić, kto mianowicie dawał [...]e owe subsydjum rządowe?!

[...]z weźmy stosunki personalne w fabryce — [...]a kilkudziesięciu robotników, którzy pra[...]d grozą ciągłej redukcji — jest stale zajęt[...]7 urzędników (w tem mniejwięcej 3 dyrektorów)**.. A kiedy w czerwcu bieżącego roku zre[...]dukowano prawie wszystkich robotników nie [...]redukowano, ani jednego urzędnika.**

O sprawności organizacyjnej w fabryce naj[...]piej świadczy fakt, że fabryka, w której prze[...]ciętnie zatrudnia się do 80 robotników **ma aż 4** [...]łatników, którzy notabene wciąż się mylą w ob[...]czeniach.

A teraz o stosunku administracji fabrycznej [...] robotników. Otóż z robotników fabrycznych i [...]eszkańców dwóch sąsiednich wiosek — po[...]ała Ochotnicza Straż Ogniowa, prezesem któ[...] został p. Brzozowski, szef administracji fab[...]cznej, Naczelnikiem zaś, znany działacz miej[...]wy, a zarazem wójt gminy Kozłów — Biskupi, [...]rabowski.

Fabryka dała lokal, **który Straż własnym ko[...]m wyremontowała i urządziła salę na zebra[...] przedstawienia, zawierając zarazem kon[...] na dzierżawę tej sali.** Póki orkiestra Straży wygrywała pp. dyrektorom różne powitalne i pożegnalne marsze wszystko było w porządku. Gdy zaś, w poczuciu swego obowiązku, robotnicy, zorganizowani w Straży i orkiestrze, wzięli udział w pochodzie w dniu 1 maja, a potem, gdy podczas wypadków majowych kilka razy wychodzili z naczelnikiem Straży, aby zagrać pułkom idącym do Warszawy „Pierwszą Brygadę" — tak to wzburzyło i wyprowadziło z równowagi p. Brzozowskiego, że postanowił raz skończyć z „buntownikami". **Kazał zabić salę posiedzeń, aby nie można było odbywać zebrań, odebrał orkiestrze instrumenty, zwolnił kapelmistrza p. Zatorskiego.**

P. Brzozowski nie chciał za nic w świecie użyczyć sali na odczyt Zw. Zawod. Chemicznego i przedstawienia TUR.

Natomiast Zarząd fabryki dzielnie patronuje wszelkim poczynaniom miejscowych „faszyściątek". P. Brzozowski utworzył z młodszej, zbałamuconej administracji jakieś Kółko dramatyczne, aby go przeciwstawić znienawidzonemu T. U. R.

Zarząd Straży będzie musiał wystąpić w drodze sądowej o salę, która mu się słusznie należy, zgodnie z zawartą umową.

P. Brzostowski nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wolno mu w ten sposób lekceważyć praw i żądań robotniyczh.!

———o::o———

Ciekawe wykopaliska pod Przemyślem.

Przy pracach ziemnych w miejscowości Przekopane niedaleko Przemyśla, robotnicy natrafili na wielkie wykopaliska czaszek i szkieletów ludzkich. Dwie czaszki z pośród znalezionych oraz jedna charakterystyczna czaszka długogłowa zostały przewiezione do muzeum ziemi przemyskiej. Prócz kości ludzkich znaleziono fragmenty bali, czarną dębinę oraz ukryte w głębokości 5 do 6 m. ule. Wszystkie znalezione przedmioty a zwłaszcza długogłowa czaszka wskazują według twiredzenia fachowców, na pobyt na naszych ziemiach skandynawów, nawet pod Przemyślem. Prawdopodobnie wykopaliska pochodzą z I wieku przed Chrystusem. Znaleziono również rogi jelenia kopalnego oraz wielką ilość kości mamuta. Wykopano różne przedmioty z neolitu, z epoki bronzowej i żelaznej.

Wedle twierdzenia fachowców wykopaliska znalezione pod Przemyślem dowodzą, że już na parę tysięcy lat przed Chrystusem teren ten był zamieszkały przez ludzi.

———::o::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Konwent Senjorów Senatu obradował zaraz po komisji konstytucyjnej i zastanawiał się na wniosek Marszałka nad procedurą głosowania. Ustalono, że obie ustawy będą traktowane jako jedna całość. Po wysłuchaniu przemówień Premjera Bartla oraz obu referentów nastąpi ogólna dyskusja. Na żądanie stronnictw jednak będzie mogła być otwarta dyskusja w przedmiocie poszczególnych artykułów.

Głosowanie odbędzie się w sobotę. W piątek po posiedzeniu plenum odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Kom. Konstytucyjnej, na którem zakomunikowane zostaną wyniki narad Komisiji Porozumiewawczej (sen. Buzek, Zdanowski i Krzyżanowski oraz posł. Chaciński i Polakiewicz).

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 popoł.

1. Ustne sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji o zwalczaniu obiegu i handlu publikacjami pornograficznemi i dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanej w Genewie dnia 12 września 1923 r. Ref. pos. Kosmowska.

2. Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o projekcie ustawy w sprawie zmiany art. 103 i 104 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. Ref. pos. Świecki.

3. Sprawozdanie Komisji Budżetowej i Komisji Pięciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924. Ref. pos. Rymar.

4. Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o wniosku posłów Związku Ludowo-Narodowego o odroczenie terminu wprowadzenia w życie postanowień art. 15 ustęp 2 i 3 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Ref. pos. Ładzina.

5. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o wniosku posła Ledwocha i tow. w sprawie samoistnego podatku wyrównaczego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego w roku 1926.

6. **Wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie votum nieufności dla Wicemarszałka J. Dębskiego.**

7. **Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o wnioskach poselskich w sprawie rozwiązania Sejmu.**

KRONIKA POLITYCZNA.

POLSKA USTAWA LOTNICZA.

W Min. Kolei od dłuższego czasu pracuje pod przewodnictwem dyrektora dep. p. Czapskiego specjalna komisja nad projektem ustawy lotniczej, której brak dotychczas bardzo szkodliwie odbija się na rozwoju tej nowej gałęzi komunikacyjnej, ważnej również ze względu na obronę Państwa. Prace przygotowawcze nad projektem ustawy już zostały zakończone. Międzyministerjalna konferencja uzgodniła już projekt, a w następnym tygodniu odbędzie się konsultacja prawna, poczem projekt ustawy zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

Z MIN. SKARBU.

Dnia 28 b. m. p. Minister Skarbu, inż. Klarner, przyjął posłów Hartglasa i B. Hausnera, p. Jerzego Meyera, delegację Polskiej Izby Handlowej dla Bliskiego Wschodu, przedstawiciela handlowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Firsoffa, oraz naszego konsula w Pradze, p. Dunajeckiego.

PODRÓŻ MINISTRA REFORM ROLNYCH.

(PAT). W dniu 25 b. m. minister Reform Rolnych p. dr. W. Staniewicz udał się do powiatów: sochaczewskiego, łowickiego i kutnowskiego dla zapoznania się z pracami, przeprowadzanemi przez urzędy ziemskie.

W powiecie sochaczewskim i łowickim p. minister zbadał w szergu wsiach stan prac komasacyjnych, dokonał oględzin przeznaczonego do parcelacji majątku Złaków Kościelny oraz zwiedził stację doświadczalną i insekciarnię, prowadzoną w Zdunach przez p. Chrzanowskiego i rolniczą szkołę ludową im. Tadeusza Kościuszki w Łowiczu.

Z powiatu łowickiego p. miinster udał się do powiatu kutnowskiego, gdzie zapoznał się ze stanem prac parcelacyjnych w szeregu folwarków, wchodzących w skład majątku Strzelce.

***

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski przyjął dnia 27 b. m. posła angielskiego p. Max Müllera, posła austrjackiego p. Posta, posła łotewskiego p. Nuksa, w dniu wczorajszym posła rumuńskiego p. Jacovaky, posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona i posła finlandzkiego p. Procope.

***

W związku z zamierzoną reorganizacją urzędów wojewódzkich bawił wczoraj w Warszawie wojewoda pomorski dr. Wachowiak. Dowiadujemy się, iż na miejsce p. Krzemienieckiego, który na własne żądanie przeszedł do adwokatury, będzie w najbliższym czasie mianowany nowy wicewojewoda. (A.W.).

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Ciepła 21, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad.

Dla osób, zamieszkałych w Warszawie.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 maszynistki - korespondentki polsko - niemieckiej, 40 kwestarzy i kwestarek, 7 agentów, [...]

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 majstra i 2 czeladników branży mięsno - konserwowej, obeznanych z konserwowaniem kiełbas i drobiu, 1 mechanika do prowadzenia motoru „Perkun", 2 gotowaczy do ciągnienia tektury smołowcowej, 1 bednarza z własnemi narzędziami, 1 lakiernika, 1 ślusarza-cyzelera samodzielnego, 1 ogrodnika samotnego starszego, 1 kowala na roboty powozowe, 1 blacharza na skrzydła powozowe.

W Oddziale dla służby domowej: 30 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 nauczycielki, przygotowanie do III klasy; wymagana znajomość języka francuskiego, ewent. muzyki, 1 Niemki rodowitej lub Polski z doskonałym niemieckim do 2-ga małych dzieci, 3 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki, przygotowanie dziewczynki do 4-tej klasy, 1 korepetytora, przygotowanie chłopców do II i IV klasy.

Czasopisma nadesłane

The Polish Economist, (Ekonomista Polski), przegląd miesięczny handlu, przemysłu i gospodarstwa polskiego. Warszawa, Londyn, Nowy York. Nr. 1. Lipiec 1926.

Staraniem i nakładem Min. Przem. i Handlu zaczęło wychodzić miesięczne pismo w języku angielskim, poświęcone gospodarczym zagadnieniom Polski. Nie ulega wątpliwości, że pismo informujące świat anglosaski o naszych stosunkach gospodarczych jest rzeczą niezmiernie pożyteczną i wypełnienie istniejącej dotąd luki przez podjęcie nowego wydawnictwa należy przywitać z uznaniem.

Treść pierwszego numeru dobrana jest starannie. Strona graficzna dobra, powiedziałbym aż nadto dobra i bogata. Popełnia się znowu błąd, że chce się „imponować" zagranicy obrazkami i drogim papierem. Tymczasem angielszczyzna nowego pisma jest fatalna. Postarano się o kosztowny wygląd zewnętrzny, ale nie znaleziono dobrego znawcy angielskiego dla zrobienia ostatniej korekty stylistycznej. „The Polish Economist" w przeważnej swej części nie jest pisany po angielsku. Jest dosłownie niemal przełożony z obcego duchem polskiego i dla czytelnika angielskiego nie będzie miłą i łatwą lektura. Tę niedokładność należy jaknajszybciej usunąć.

J. S.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Donoszą tu z Dobromila, że zamaskowani sprawcy wtargnęli do biura miejscowej Rady Powiatowej i rozbiwszy kasę zabrali 1,600 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

POŻAR WSI.

Donoszą tu z Oszmiany, iż wieś powiatu oszmiańskiego Lipniszki padła pastwą pożaru. Z nieznanych powodów zajęła się jedna z chat włościańskich, przyczem pożar z niezwykłą szybkością rozszerzył się. Dzięki akcji ratunkowej zdołano odgrodzić palącą się część wsi, w której 80 domów spłonęło.

DWA WIECE W KAMIENNEJ — SKARŻYSKACH.

W Kamiennej — Skarżyskach odbyły się w sobotę, dnia 17 lipca dwa wiece przedwyborcze do Kasy Chorych, pow koneckiego, na których referował poseł tow. Adamek. Na jednym wiecu, w wytwórni, zebrało się 200 robotników; a wieczorem na placu magistrackim, około 2000 osób.

Na obu wiecach przemawiał tow. Adamek o sytuacji politycznej i nadchodzących wyborach Z entuzjazmem wypowiadano się za listą nr. 2 i ośmieszano chadeków, którzy próbowali robić swoją propagandę. A rezultaty wyborów do Kasy Chorych (które odbyły się dnia 18 lipca świadczą najlepiej, jaki był ten entuzjazm, gdyż lista nr. 2 otrzymała 16 mandatów.

Na wiecach, prócz spraw wyborów, omawiano panującą w Skarżyskach — Kamiennej drożyznę.

Ponieważ dotychczasowe zabiegi Z. Z. K. w kierunku zmniejszenia drożyzny pozostały bez rezultatu, na wiecu wybrano delegację z 5 obywateli, która ma odbyć w tej sprawie konferencję z Magistratem, a jeżeli okaże się, iż Magistrat nie jest w stanie podjąć walki przeciwko lokalnemu paskarstwu, Komisja zwróci się do władz wyższych.

Na wiecach domagano się: **rozwiązania Sejmu, rozpisania nowych wyborów, utrzymania praw socjalnych i walki z drożyzną i bezrobociem.**

Wznoszono gorące okrzyki na cześć P. P. S i Kl. Zw. Zaw.

WIEC P. P. S. W WĘGROWIE.

Dnia 4 lipca r. b. odbył się tutaj wiec polityczny, zorganizowany przez miejscowy Kom. Pow. P. P. S. Sala kino-teatru nie mogła pomieścić słuchaczy, którzy przybyli z m. Węgrowa oraz z okolicznych folwarków i wiosek. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Michałowski; przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił tow. Zwoliński, poczem odbyła się dłuższa dyskusja. Między innymi, zabrało głos dwóch panów z ósemki, którzy mówili np. takie głupstwa przeciwko rządowi Rob. - włość, że Rządy Rob. - włościańskie nikomu nic dać nie mogą, gdyż składać się będą z ludzi, którzy sami nic nie mają. Mądrze odpowiedzieli im na to tow. Zwoliński i ob. Andrysiak.

Przyjęto z zapałem przedłożone przez tow. Zwolińskiego rezolucje, domagające się natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i przeprowadzenia w październiku r. b. nowych wyborów, na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej; przeprowadzenia sprawiedliwej parcelacji i t. d.

Wiec, który trwał około 4-ch godzin, zakończono okrzykiem na cześć Rządu Robotniczo - Włościańskiego, na cześć P. P. S. i t. d. oraz śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Dodać należy, że miejscowy starosta, p. Błocki, nie zezwolił na odbycie wiecu na rynku, o czem został zawiadomiony na 48 godzin wcześniej natomiast w dn. 29 czerwca r. b. na rynku, w czasie dorocznego wielkiego odpustu — zezwolił pod gołem niebem na odbycie wiecu monarchistom, który zorganizował miejscowy warchoł p. Miatkowski.

Obecny.

BIAŁA PODL.

W dniu 11 lipca r. b. odbył się Zjazd delegatów Kół folwarcznych, na który przybyło z górą 300 delegatów. Przewodniczył tow. Caruk z folw. Bachorze. Tow. Grelecki złożył sprawozdanie kasowe i organizacyjne, konstatując wielkie zainteresowanie się robotników sprawami Związku klasowego oraz całkowitą likwidację związku chrześcijańskiego na ter. pow. Bialskiego i Włodawskiego, poczem wywiązała się obszerna dyskusja.

Przemówieniem końcowem tow. Koniecznego Zjazd zamknięto.

Następnie senator tow. St. Kopciński wygłosił do zebranych delegatów i publiczności odczyt na temat: „Oświata podstawą wyzwoleńczego ruchu robotniczego", za co nagrodzono tow. sen. burzą oklasków.

JANÓW PODL.

W dniu 18 lipca r. b. odbył się wiec w Janowie Podl., na którym przemawiał tow. W. Grelecki na temat obecnej sytuacji. Podczas przemówienia dwaj pachołkowie endeccy Fomin i Deryng starali się przeszkadzać. Dostawszy ciętą odprawę od tow. Greleckiego, oraz nasłuchawszy się nieprzyjemnych epitetów ze strony zgromadzonej ludności, panowie ci nic nie wskurawszy z opuszczonemi nosami odeszli. Wiec zakończono okrzykami na rzecz P. P. S.

———o::o———

Strajk górników angielskich

Londyn, 28 lipca. (PAT.). Przywódcy górników przybyli do Londynu na zebranie komitetu wykonawczego związku górników, które ma się odbyć jutro. Komitet wykonawczy rozważy sprawozdanie, dotyczące kroków, jakie należy poczynić w celu doprowadzenia do zajęcia odpowiedniego stanowiska przez górników w poszczególnych kopalniach oraz w sprawie wysiłków, jakie należy podjąć dla położenia kresu przywozowi oraz transportowi węgla zagranicznego. Sprawozdanie to będzie przedstawione w piątek 30 b. m. na konferencji delegatów.

Londyn, (A. W.). Wyniki ostatnich debatów, przeprowadzonych w Izbie Gmin nad zagadnieniem strajku węglowego w szeregu, kopalni węglowych zaostrzyły jeszcze sytuację strajkową. Nawet w okręgu Yorkshire w którym dała się ostatnio zauważyć tendencja powrotu robotników do pracy, około 800 robotników fabrycznych, którzy już do pracy powrócili, zastrajkowali ponownie. Podobne wiadomości otrzymano tutaj od dyrekcji kopalni węglowych Anglji środkowej. Strajk węglowy stanął w tej chwili na martwym punkcie.

Projekty finansowe nowego rządu francuskiego

Paryż, (A. W.). Środki sanacyjne, jakie zamierza wprowadzić Poincare nie różnią się bardzo od projektów poprzedniego ministra skarbu p. Caillaux. Głównym dochodem, mającym stanowić o równowadze budżetu *będą podatki pośrednie*. Poincare spodziewa się uzyskać dla skarbu państwa ogółem 6 miljardów franków z podatków: z tego 3.350 miljonów z podatków komunikacyjnych. Przedewszystkiem zamierzone jest wprowadzenie podwyżki podatków pośrednich podwyżkę należności pocztowych, telefonicznych i telegraficznych, jak również frachtowych. Podwyżkę podatków od wód mineralnych i innych napojów. Pozatem mają być przeprowadzone oszczędności we wszystkich dziedzinach administracji państwowej. Podatek obrotowy od wywozu podwyższony będzie o 15% dla artykułów luksusowych i 1½ dla artykułów zwykłych. Podatek od dochodów przemysłowych i handlowych podwyższony zostanie o 50%. Ogólny podatek dochodowy będzie obniżony o 30%. Stawki podatkowe będą dostosowane do stanu waluty. Podatek spadkowy będzie również podwyższony, a podatek od zarobków będzie zwiększony o 1%. Płace i zarobki podwyższone zostaną prowizorycznie, jak również i odszkodowania za mieszkania.

Konferencja francusko-belgijska w sprawie uzdrowienia finansów

Bruksella, (A. W.). Minister skarbu Francqui i spraw zagranicznych Vanderwelde wyjechali dziś do Paryża, gdzie zamierzają przeprowadzić rokowania w sprawie wspólnej akcji rządów francuskiego i belgijskiego w celu utrzymania kursu franka francuskiego i belgijskiego i obmyślenia wzajemnej pomocy dla ułatwienia przeprowadzenia sanacji.

Bunt w więzieniu w Grudziądzu

CHCEMY JEŚĆ, CHCEMY CHLEBA WOŁALI WIĘŹNIOWIE.

Grudziądz, (A. W.). Dziś o godz. 7-ej rano wybuchł bunt w tutejszym domu karnym. Więźniowie odbywający długoletnie kary w liczbie kilkuset, za namową kilku prowodyrów powybijali szyby we wszystkich celach i przy pomocy ławek i połamanych łóżek zabarykadowali się wewnątrz, wznosząc okrzyki — precz z naszymi gnębicielami — chcemy jeść, chcemy chleba. Z okrzyków wnosić można było, iż bunt nie ma charakteru politycznego, lecz jest protestem przeciw niedostatecznemu odżywianiu więźniów. Dzięki przybyciu większej siły policji już o godz. 8-ej rano udało się bunt zlikwidować bez rozlewu krwi. Przywódcy buntu w większości ukraińcy, osadzeni zostali w oddzielnych celach.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Berlin, 28 lipca. (PAT.). Niektóre pisma tutejsze doniosły o zawieszeniu rokowań handlowych polsko - niemieckich z powodu mającego się wkrótce ukazać w Polsce dekretu o cudzoziemcach. Z kół urzędowych w związku z powyższą wiadomością korespondent PAT-a otrzymał następujące wyjaśnienie. Na ostatniem posiedzeniu komisji do spraw osób fizycznych i prawnych delegacja niemiecka zaproponowała dyskusję nad zagadnieniami wjazdu, pobytu i osiedlania się. Delegacja polska oświadczyła, że w najbliższym czasie wyjdzie w Polsce dekret regulujący sprawy obcokrajowców, wobec czego wydawałoby się wskazanem przystąpić do dalszych obrad w tym przedmiocie po uprzedniem zaznajomieniu strony niemieckiej z zasadami ustawodawstwa polskiego wtej materji. Następne posiedzenie komisji do spraw osób fizycznych i prawnych odbędzie się w poniedziałek.

Zatarg o czas pracy na niemieckim Górnym Śląsku

Bytom, 28 lipca. Wyrok rozjemczy ministerjum pracy rządu Rzeszy w konflikcie pomiędzy związkiem zawodowym górników, a przedsiębiorcami przewidujący wprowadzenie 9-cio godzinnego dnia pracy w kopalniach węglowych, został przez związek zawodowy górników niemieckiego Górnego Śląska odrzucony. Opozycję, w sferach robotniczych wywołuje jakiekolwiek podniesienie ilości godzin pracy, przyczem robotnicy oświadczają, iż nie zgodzliiby się ani na 8 i ½ godzinny dzień pracy, ani też na propozycję drobnego podniesienia płac przez nich pobieranych o kilka fenigów na godzinie, wzamian za wprowadzenie 9-cio godzinnego dnia roboczego. Wobec nieustępliwości stanowiska przedsiębiorców, sytuacja we wszystkich kopalniach niemieckiego Górnego Śląska jest bardzo naprężona, bardzo możliwym jest też wybuch strajku.

Jak się w Sowietach robi większość

Moskwa, (A. W.). Środki, zarządzone w celu odsunięcia od wszelkich wpływów opozycji znajdują się w stadjum pełnej realizacji. Wobec ujawnionego faktu, iż w Politbiuro wpływy opozycji zinowjewowskiej są mimo wszystko bardzo silne, ilość członków tej instytucji została powiększona, przyczem nowe nominacje zostały dokonane wyłącznie wśród zdecydowanych zwolenników Stalina.

Zamordowanie gubernatora Syrji

Londyn, 28 lipca. (PAT.-. Jak donosi „Daily Express“ z Damaszku, powstańcy zamordowali gubernatora Syrji.

Zbrodniczy fanatyzm

Meksyk, 28 lipca. (PAT.).Pisma donoszą, że w mieście Nochistlan w prowincji Zatacecas tłum zlinczował burmistrza za to, iż występował on przeciwko księdzu. Według innych wersji, prócz burmistrza, zabici zostali wszyscy członkowie jego rodziny.

Lotnik upuścił bomby i zabił dziewczynkę

Praga, (A. W.). W dniu wczorajszym z lądującego w pobliżu Pragi aeroplanu upuścił dzięki nieuwadze lotnik, trzy bomby. Wszystkie one uległy wybuchowi. Stojąca w pobliżu 3-letnia dziewczynka została przez jedną z bomb rozerwana na pół. Znajdujący się w pobliżu jej ojciec został ciężko ranny.

Piorun uderzył w samolot

4 OSOBY ZABITE, 3 CIĘŻKO RANNE.

Berlin, (A. W.). Aeroplan szybujący w kierunku zachodnim uległ wczoraj na morzu północnym katastrofie uderzenia piorunu. Pilotowi udało się wyratować aeroplan, jednakże 4-ej podróżni rażeni piorunem zmarli. Troje innych podróżnych zostało ciężko rannych.

Orkan na Florydzie

Nowy York, 28 lipca. (PAT.). „United Presse“ podaje: gwałtowny orkan wyrządził na wybrzeżach Florydy straszne spustoszenia. Wiele hoteli zostało obalonych jak domki z kart. Liczne miejscowości zostały zniszczone. Na wybrzeżu wschodniem wyspy Porto - Rico szalała również gwałtowna burza. Mosty kolejowe runęły do rzeki. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Znaczna ilość łodzi rybackich uległa zgruchotaniu, setki osób zatonęły. Zbiory tytuniu i kawy są zniszczone. Szkody materjalne wynoszą przeszło 5 miljonów dolarów.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Austrjacka rada narodowa przyjęła wczoraj bez dyskusji projekt traktatu arbitrażowego między Austrją a Polską.

— Z Konstantynopola donoszą: Policja jest na tropie Abdul - Kadira, który razem z Kara Kemalem brał udział w spisku na życie prezydenta republiki.

— Z Konstantynopola PAT. donosi Policja wykryła wczoraj w Konstantynopolu miejsce pobytu Kara Kemala, byłego członka Komitetu Jedności Postępowej, skazanego zaocznie na karę śmierci za udział w spisku przeciwko prezydentowi republiki. Kara Kemal, widząc, że nie ujdzie aresztowaniu, popełnił samobójstwo.

— Z Toronto PAT donosi Samolot kanadyjski zderzył się z wiatrakiem. Pilot poniósł śmierć

Donoszą z San Domingo: Gwałtowny huragan zniszczył plantację trzciny cukrowej, przyczem 11 osób poniosło śmierć, a około tysiąca straciło dach nad głową.

— Jak donoszą z Rangoon, lotnik Allan Cobham zmuszony był z powodu warunków atmosferycznych lądować w odległości 20 mil od tego miasta.

— Niemiecka cenzura filmowa pozwoliła, po wycięciu niektórych scen, na dalsze wyświetlanie rosyjskiego filmu rewolucyjnego „Pancernik Patiomkin“.

— W najbliższym czasie rozpoczną się w Gdyni roboty około budowy portu rybackiego.

o::o

Wiec robotników rolnych we wsi Gałki

(pow. Węgrowski)

(kor. własna)

Dnia 11-go lipca wiecz. we wsi Gałki, gm. Grębków, pow. Węgrowskiego, odbyło się wielkie zebranie członków Zw. Zaw. Rob. Rolnych, z udziałem robotników z folwarków Kwaśnianka, Sucha, Słuchocin, Sionna i Jagodże oraz miejscowych małorolnych chłopów, w liczbie 300 osób. Zebranie zagaił i przewodniczył sekretarz miejscowego Oddziału Związku, tow. **Michałowski**, referat o ogólnym ruchu zawodowym i obecnej sytuacji wygłosił tow. **Zwoliński**. Tow. **Michałowski** mówił o konieczności i celach wspólnej walki robotników i chłopów.

Przyjęto rezolucję w sprawie natychmiastowego rozwiązana iSejmu i rozpisania nowych wyborów. Również sporządzono podanie o przywrócenie skasowanej szkoły w tej wsi (skasowano ją wskutek starań miejscowego księdza parafji Kopcie, Jana Hegiera, który uważał że „socjalistom szkoły dać nie można“. Był on prezesem dozoru szkolnego gm. Grębków). Wiec zakończono okrzykami: Niech żyje rząd rob.-włośc. Niech żyje PPS. Sprzedano większą ilość „Latarni“.

Obecny.

Głosy czytelników.

Jeszcze o „nadpoziomości“.

W niedzielę w kolejce Warszawa-Karczew, o godz. 9.15 rano w natłoczonym wagonie III klasy stali obok siebie porucznik I dyw. żandarmerji i żyd.

Blizko Wawra, porucznik w ostrych słowach zwrócił się do żyda, że jest w ubraniu „zaświntuszonym“ i opiera się o niego, i dwukrotnie uderzył go w twarz.

Na stacji Wawer (brak posterunkowego) jeden z pasażerów zwrócił się do kapitana, przedstawił mu przebieg zajścia i prosił o wylegitymowanie porucznika. P. kapitan odmówił.

Porucznik pozostał w Wawrze.

Postępek jak i zachowanie się porucznika było niżej wszelkiej krytyki, jeżeli pan ten nie jest tchórzem — sam winien zgłosić się do władz wojskowych i ułatwić zakończenie sprawy sądowi.

Czy wobec ostatnich wypadków, nie mogą władze wojskowe wydać zarządzeń i uchronić ludność cywilną od podobnych wybryków? Czy czekają na to, aż cywilni będą reagowali?

Zm.

::o::

Życie gospodarcze.

Sprawa rezerwy zbożowej.

Z przeznaczonej przez Rząd kwoty 800 tys. zł. na stworzenie rezerwy zbożowej miasto nie podjęło dotąd żadnej sumy, zarząd miasta jest bowiem zdania, że na przednówku zakupywanie starego ziarna po obecnej wysokiej cenie jest nie celowe.

Wywóz węgla z Polski w lipcu.

W pierwszej dekadzie lipca wywieziono z Polski 6140 wagonów = 119,950 ton, w drugiej dekadzie 6590 wag. = 136,790 ton. W następnych 7 dniach wywieziono 4134 wag. 80,080 ton.

WYWÓZ WĘGLA.

W pierwszej dekadzie lipca r. b. wywieziono przez Gdańsk, Gdynię, Tczew, Toruń, Kapuściska, Solec i Świecie 119.950 ton węgla, zaś w drugiej dekadzie eksport wzrósł do 136.700 ton. Według prowizorycznych obliczeń eksportu węgla drogą lądową i morską przez porty polskie i obce zostanie wywiezionych 1600—1700 tysięcy ton węgla.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Florenny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

Kursy wszystkich dewiz nieco obniżone. Znaczna zniżka kursu dewiz na Włochy. Obrót ogólny około ¾ mil. dolarów, pokryty całkowicie i wyłącznie przez Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9.09. Za rubla złotego żądano 4.74, chciano płacić 4.72 i pół.

::o::

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dnia 29-go b. m., t. j. w czwartek, o godz. 4-ej po poł., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, posiedzenie C. K. W.

Na porządku dziennym sytuacja polityczna i polityka partji.

Sekr. Gen. C. K. W. P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecy. Zebranie Egzekutywy odbędzie się w czwartek dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Sekretarjatu, Warecka 7.

W czwartek, dnia 29 lipca r. b.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dnia 30 lipca r. b.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle — o godz. 7 wiecz. w lokalu Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Ze stacji Warszawa - Gdańska. W swoim czasie pracownicy tej stacji zwłaszcza z ruchu byli wprost **terorem zmuszani** przez swych przełożonych do zapisywania się do związków żółtych, co naganiaczom reakcji udawało się przez jakiś czas wyłącznie tylko dzięki brakowi solidarności wśród pracowników.

Oczywiście była to robota reakcyjna na krótką, obliczona mętę a „potęga“ takich związków jak P. Z. K. lub Z. Z. P. stała na podstawach b. kruchych...

Bo oto przyszła w kwietniu b. r. walka Z. Z. K. przeciw „sanacji“ Zdziechowskiego, zdrada związków żółtych a zaraz potem przewrót majowy.

I pracownicy Warsz. - Gdańskiej obudzili się nagle jakoby z jakiegoś osobliwego snu. Wpływy związków żółtych raptownie załamały się i runęły... i pracownicy z działu eksploatacyjnego masowo przeszli do Z. Z. K.

W dniu 4 b. m. odbyło się w lokalu Z. Z. K. (Długa 19) b. r. liczne zebranie pracowników działu eksploatacyjnego st. Warszawa - Gdańska pod przewodnictwem tow. **Lewandowskiego**, na którem po przemówieniu tow. **Stążowskiego** (czł. W. W.) uchwalono powołać do życia miejsc. sekcję eksploatacyjną w następującym składzie:

Izdebski Marjan, ustawiacz (przewodn.), Figler Sylwester, robotnik (zast. przewodniczącego), Zawisza Dominik, spinacz (sekretarz), Michalski Marjan, strażnik kolejowy (skarbnik), i Kępka Stanisław, spinacz.

Wyzysk numerowych na kolei. Ze Związku Zaw. Prac. Kolejowych komunikują nam, że koło łukowskie zwróciło się do zarządu głównego o interwencję w sprawie panującego na wszystkich stacjach wyzysku numerowych, w szczególności w Łukowie 8 numerowych (tragarzy) nietylko nie pobierają żadnej płacy, ale musieli złożyć po 50 zł. kaucji i używani są do wszelkich robót przy ekspedycji przesyłek, przeładowaniach, sprzątaniu dworca, a z powodu małego ruchu osobowego zarobek przeciętny numerowego wynosi 1 zł. dziennie, a często mniej. Ciężko ci pokrzywdzeni ludzie upominają się przynajmniej o zapewnienie im 2 zł. dziennie.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. na Pokucie (Przemyśl, Borysław, Lwów, Stanisławów, Worochta, Jaremcze, Howerla, Żabie) projektowana w dn. 31.7 — 9.8, nie odbędzie się. Wycieczka w Karpaty Wschodnie (Gorgany) pod kierunkiem tow. posła K. Czapińskiego wyruszy dn. 31 b. m., w sobotę. Informacje bliższe w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7, od godz. 5 — 7 po poł.).

Wycieczka w Tatry. Zarząd Główny T-wa Uniewersytetu Robotniczego organizuje wycieczkę w Tatry, wyruszy ona z Warszawy dnia 17 sierpnia wiecz., powrót 23 rano. Po drodze zwiedzanie zabytków w Krakowie (Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiellońska i t. d.). W Zakopanem wycieczka dzieli się na dwie grupy: łatwiejszą i trudniejszą. Pierwsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą jechać na własny koszt autobusem), Doliny Kościeliskiej, Jaszczurówki, zwiedza szkołę przemysłu drzewnego i t d. Druga grupa wyrusza przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz, Mięguszowiecką na czeską stronę — Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staro - Leśna, szczyt Małej Wysokiej. Wycieczkę prowadzą: senator St. Kopciński i poseł Kazimierz Czapiński. Koszty 50 zł. Zapisy do dn. 7 sierpnia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 pp tel 195-90).

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było cicho, padał deszcz, temperatura wynosiła 11°, najwyższa onegdaj 15°.

Temperatura najwyższa wynosiał wczoraj w Warszawie 16°4, najniższa 13°0.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w siejszym: zachmurzenie przeważnie duże, na północnym wschodzie przelotne opady, nieco chłodniej; umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Zgon Konstancji Dygasowej. Cenionego artystę Opery warszawskiej, Ignacego Dygasa, spotkał dotkliwy cios. Zmarła matka jego Konstancja Dygasowa, z domu Kostanowicz. Pogrzeb matki artysty odbędzie się w czwartek o godz. 10 rano z kościoła na Powązkach do grobu godzinnego.

Konfiskata. Z polecenia komisarjatu rządu policja skonfiskowała Nr. 8 czasopisma „Po Wolność“ z datą 1.VIII r. b. w drukarni „Współdzielczej“, redakcji i administracji przy ul. Marszałkowskiej Nr. 31a.

Brak posad nauczycielskich. Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego w interesie kandydatów do zawodu nauczycielskiego, ogłasza, że wobec braku na terenie tego kuratorjum (miasto Warszawa, województwa warszawskie i kieleckie) wolnych posad nauczycielskich w szkołach powszechnych — przesyłanie w chwili obecnej podań o te stanowiska jest absolutnie bezcelowe.

Z kolei państwowych. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że, poczynając od 1 sierpnia r. b., poc. Nr. 417, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 14.55 i poc. nr. 412, przychodzący na tenże dworzec Główny o godz. 20.38, oraz lokalny poc. nr. 432, odchodzący z Torunia o godz. 11.00 zatrzymywać się będą na przytsanku Brzozy, położonym pomiędzy stacjami Otłoczynem i Toruniem.

Tramwaje nocne. Z powodu robót przy sieci górnej wagony linji nocnej Nr. Nr. 10 i 20 z 29 na 30 i z 30 na 31 b. m. będąkierowane z pl. Unji Lubelskiej od godz. 2 w nocy przez ul. Marszałkowską, Nowowiejską, Al. Ujazdowskie, Nowy Świat i dalej normalnie. W stronę pl. Unji Lubleskiej wagony linji nocnej Nr. Nr. 10 i 20 kierowane będą od rogu Krak. Przedm. i Królewskiej przez Królewską i Marszałkowską.

Program rozszerzenia oświetlenia elektrycznego. W ciągu r. b następujące ulice, położone przeważnie na krańcach miasta, i nieposiadające żadnego oświetlenia, mają uzyskać oświetlenie elektryczne: w Sielcach: Al. Sobieskiego od Sielanki do fortu Legjonów, w Mokotowie ul. Puławska od Królikarni do Bukowieńskiej, Ursynowska i Racławicka; na terenach spółdzielni budowlanych na polu Mokotowskiem: ul Langiewicza, Sędziowska Filtrowa od Raszyńskiej do Grójeckiej i Uniwersytecka, na Powiślu: ul. Wrońskiego; na Ochocie: ul. Grójecka od Opaczewskiej do granic miasta; na Woli: ul. Sieradzka; na Powązkach: ul. Elblądzka, Włościańska, Przasnyska i klonja Buraków; na Czarnym Dworze: ul. Sybilli, Czartoryskich, Gąbińska i Saperska; na Marymoncie: ul. Potocka od Marji Kazimiery do szosy Kamedułów; na Saskiej Kępie: wał Miedzeszyński Będzie również urządzone oświetlenie elektryczne na skwerach przy bulwarze Kościuszkowskim. Z gruntu będzie przebudowane i wielokrotnie wzmocnione oświetlenie elektryczne ulic: Rakowieckiej w Mokotowie od Puławskiej do Włodarzewskiej (Spokojnej) i Wolskiej od Płockiej do końca linji tramwajowej. Uzupełnione będzie również oświetlenie parku Skaryszewskiego. Nadto nastąpi zamiana oświetlenia gazowego na elektryczne na 27 ulicach

Z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zbiory Muzeum będą przez m. sierpień zamknięte dla publiczności.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogi groch. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Chmielnej 12, Anieli Monasterskiej, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za groch.

Drogie masło. Sprawę właśc. sklepu towarów kolonjalnych przy ul. Karowej Nr. 4, Michała Raczyńskiego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za masło, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich.

Wypadki.

Paszporty z Komisarjatu Rządu ukradł goniec. Dochodzenie w sprawie kradzieży paszportów z biura Komisarjatu Rządu doprowadziło do schwytania głównego sprawcy.

Jest nim goniec Komisarjatu Rządu Józef Jarkobuch. Aresztowano go, a chociaż wypiera się stanowczo, wszystkie poszlaki go oskarżają.

Prócz Jarkobucha policja schwytała trzech głównych macherów paszportowych, którzy w kradzieży tej brali udział a mianowicie: Jakóba Habermanna (Dzielna 5), Hanę Goldman (Nowolipie 10) i Berka Hessa.

Dalsze dochodzenie w toku.

Echa walki lokatora z sublokatorami. Wczoraj powrócił ze szpitala żydowskiego na Czystem 32-letni Aron Skórka, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Solnej Nr. 4, który został pobity w czasie awantury z właścicielem mieszkania, Abramem Datynerem, zegarmistrzem przy ul. Elektoralnej Nr. 26. Skórka złożył w VII komisarjacie zeznanie w sprawie tego zajścia, z którego wynika, że małżonkowie Datynerowie żądali od Skórki 150 zł., jako zaliczkę na komorne. Tenenbaum, krewny Datynerów wszczął pierwszy sprzeczkę, rzucając się z krzesłem na żonę Skórki, następnie ugodził nożem Skórkę w nos. Na alarm nadbieli małżonkowie Datynerowie Abram i Flora, rzucając się z pięściami na sublokatorów. Następnie nadbiegła córka Datynerów Róża uzbrojona w pogrzebacz, syn Henryk — z siłomierzem, Helena Alcmanowa (bratowa) — z lichtarzem i służąca Stefanja — ze szczotką. Wszyscy oni zaatakowali małżonków Skórka, którzy przerażeni i poturbowani uciekli do swego pokoju.

Przy pracy. W domu Nr. 35 przy ul. Brukowej podczas pracy zranił się w lewe udo robotnik, 23-lteni Moszek Szajnbuks (Szeroka Nr. 38), którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Złodzieje grasują. Józefowi Wanatowskiemu z Grodna w tramwaju linji Nr. 8 na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej skradziono portfel zawierający 70 zł.

Straszne skutki nieostrożności. W mieszkaniu rodziców swych przyu l. Leszno 112 Fryderyk Makowczyński lat 10 wziął z biurka rewolwer ojca swego i zaczął nim manipulować. Rewolwer był nabity. Chłopiec skierował lufę do brzucha i pociągnął za cyngiel. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową brzucha i talerza biodrowego. Chłopca w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala im. Karola i Marji.

Zabity przez samochód. W drodze do Leśniczówki Brody gm. Pomiechowo został przygnieciony do drzewa przez przejeżdżający samochód 36-letni Jan Uniewicz z Warszawy, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Nowym Dworze, gdzie wkrótce życie zakończył wskutek wewnętrznego krwotoku.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Samochód wojskowy prowadzony przez szofera I dyonu samochodowego kadry kolumny zapasowej, Adolfa Tyca, najechał wprost kościoła św. Florjana przy ul. Zygmuntowskiej na elektrowóz linji Nr. 18. Skutkiem zderzenia przednia część tramwaju uległa uszkodzeniu, oraz wybitych zostało kilka szyb w oknach. Wypadku z ludźmi nie było.

Wypadek samochodowy. Na ul. Sobieskiego samochód Nr. 18041 uderzył skrzydłem przechodzącego Marjana Walendzika (Sobieskiego Nr. 97), który uległ ogólnemu potłuczeniu. Szofer zbiegł.

Upadek z platformy. W domu Nr. 32 przy ul. Senatorskiej spadł z platformy i zranił się w prawą skroń, oraz doznał wstrząśnienia mózgu 59-letni August Świerczyński, urzędnik (Inżynierska Nr. 3), którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Zuchwały rabunek. Przy ul. Hortensja Nr. 5 do mieszkania Konrada Jeśmiana, w czasie gdy była tylko służąca, 93-letnia Anruszka, przyszedł jakiś mężczyzna i, oświadczywszy, że widział się z p. Jeśmianem, który polecił mu, aby zaczekał w mieszkaniu, — pozostał w jego gabinecie. Staruszka uwierzyła i udała się do kuchni. Tymczasem przybysz jak się okazało złodziej, wyłamał szufladę w biurku i skradł 1.800 zł. gotówką oraz weklsle na sumę 22 tysiące zł. Zuchwały złodziej wkrótce wyszedł, oświadczając służącej, że po pewnym czasie powróci.

Zamachy samobójcze. Przed domem Nr. 6 przy ul. Rycerskiej 32-letni Józef Jankowski, murarz (Oświecimska Nr. 8) napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala żydowskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Mokotowskiej Nr. 23 otruła się sublimatem 27-ltenia Zofja Gałecka, studentka uniwersytetu. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

— Zamieszkała w domu Nr. 5 przy ul. Zaokopowej bezrobotna 21-letnia Józefa Chomicz napiła się amoniaku. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

—o::o—

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy Dziś i jutro „Safanduły“.

Teatr Letni. Komedja „Dobrze skrojony frak“ ukaże się jeszcze tylko trzy razy, ustępując miejsca krotochwili Tristana Bernarda p. t.: „Figle polityczne“.

Teatr im. Bogusławskiego. Jeszcze tylko kilka razy wesoła komedja Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny“, w sobotę premjera czeskiego pisarza Emanuela Bozdecha „Napoleon w szlafroku“.

Sztuka czeska w teatrze im. W. Bogusławskiego. W teatrze im. Bogusławskiego dobiegają do końca próby jednej z najpopularniejszych komedji czsekich, pióra Emanuela Bozdecha p. t.: medji czeskich, pióra Emanuela Bozdecha p. t.: laznego repertuaru wszystkich teatrów czeskich, gdyż dzięki żywości djalogu, wzorowanego na Scribem i komizmu sytuacji cieszy się dużem powodzeniem.

Komedję reżyseruje Aleks. Zelwerowicz — udział zaś biorą: pp. Bonecki (Napoleon), Nowakowski, Starska, Białkowski, Strachocki, Uszyńska, Gromnicka, Solarski, Orwid i Górowski. Komedję tłumaczyli A. i B. Dostal i F. Gwiżdż.

Teatr Polski. Dziś znakomita „Madame Sans-Gêne“ Sardou.

Teatr Mały. „Azais“.

Teatr „Operetka-Wodewil“ (w ogrodzie). Dziś i codziennie operetka „Messalinette“ z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Jeszcze tylko kilka razy program p. t. Oj! Gorąco!“

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś komedja „Świat bez mężczyzn“.

Teatr im. Fredry. Dziś premjera dramatu w 3-ch aktach „Wianek Zośki“.

Teatr „Perskie Oko“ Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!“

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał“.

Teatr Mignon. Dziś i codziennie Radjówka w 3-ch częściach bez anteny „Warszawka w lecie“

„Pod kolumnadą“. Codziennie o g. 6 wiecz koncert symfonicznej orkiestry pod bat. Bronisława Szulca

Teatr Olimpja. Dziś premjera aktualnego wodewilu w 3-ch aktach „Zuzanna w kąpieli“.

Początek o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert popularny w wykonaniu Ork. Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego z udziałem A. Czapskiej i M. Palewicza.

Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

„Balet w Łazienkach“. W sobotę, dnia 31 b. m. i niedzielę 1 sierpnia r. b., o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach dwa przedstawienia wokalno - baletowe na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

(1½ kw. w antenie, fala 480 m.) na dzień 29 lipca.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt z działu „Rolnictwo“ p. t. „Szkolnictwo rolnicze w Polsce“ wygłosi prof. St. Jankowski.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Pogadanka z działu „Wśród książek“ (przegląd najnowszych wydawnictw), wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19.00—19.25 I-szy odczyt z cyklu: „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien“ wygłosi p. Juljan Suski.

19.25—19.35 Nad program „Rozmaitości“.

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Koncert wieczorny.

—::o::—

ZE SPORTU.

Dogrywka Polonia-Warszawianka w dniu 3.VIII.

W dniu 3 sierpnia o godz. 18 w Agrykoli odbędzie się dogrywka niedokończonego (5:5) finału o mistrzostwo stolicy pomiędzy Polonią i Warszawianką. Dogrywka trwać będzie początkowo 28 minut, a w razie braku wyniku będzie przedłużona o 30 minut. Sędziować będzie prawdopodobnie dr. Lustgarten z Krakowa. Polonia wystąpi w dziesiątkę bez usuniętego z boisku Grabowskiego.

Wyjazd Polonji do Czechosłowacji.

Jak się dowiedujemy, Polonja zamierza we wrześniu wyjechać na kilka meczów do Czechosłowacji.

Mecz piłkarski Polska - Finlandja.

Poznań, 26 lipca. W dniu 8 sierpnia w Poznaniu odbędzie się mecz międzypaństwowy Polska - Finlandja. Skład drużyny polskiej będzie prawdopodobnie następujący: Domański, Krasiak, Pychowski, Zastawniak, Chróściński, Lubina, Kubiński, Bacz, Kałuża, Sperling. Rezerwa: Spojda, Przybysz, Szumiec, Milde i Wieliszek.

Wiedeński Hakoah w Polsce.

Katowice, 26 lipca. W sobotę wiedeński Hakoah pokonał 1. FC Katowice 4:0 (2:0) mając stałą przewagę. Bramki zdobyli Hess (3) i Fischer.

W niedzielę Hakoah bawił przejazdem w Warszawie, skąd wyjechał do Estonji i Łotwy. W drodze powrotnej Hakoah rozegra dwa mecze w Warszawie prawd. w dniach 11 i 12 sierpnia z Polonią i reprezentacją robotniczą.

Nagrody sportowe Prezesa Ministrów prof. Bartla

Komitet organizacyjny zawodów marszowych „Szlakiem Kadrówki“ komunikuje nam, że Prezes Rady Ministrów prof. Bartel ofiarował dwie nagrody sportowe dla zwycięsców w Marszu Kadrówki, a mianowicie: Karabinek i radiostację. Nagrody te dowodzą, że oficjalne sfery rządowe coraz częściej przejawiają zainteresowanie się sportem. Wróży to pomyślną przyszłość dla sportu polskiego i jego wyznawców.

Przyjazd gości zagranicznych na Marsz Kadrówki

Awiza otrzymane z Finlandji, Estonji i Łotwy, stwierdzają przybycie następujących delegacyj na Marsz Kadrówki: Finlandja: płk. Malmber, były minister wojny, Kmdt Główny Szuckoru, oraz kpt. maryn. Quiutin i adj. Haapakoski. Z Estonji: płk. Vende, szef sztabu „Kaitselidu“, kpt. S. G. Freyberg, oraz dowódca pułku kpt. Lepp i kmdt okręgu Narva. Z Łotwy: płk. Bolstein Kmdt Główny „Aissargu“, por. Lasis i korespondent wojenny Bürges. Goście przyjeżdżają w dniu 4 sierpnia.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

W dniach 7 i 8 sierpnia odbędą się w Agrykoli zawody lekkoatletyczne kobiece o mistrzostwo Polski o następującym programie: 60, 100, 250, 1000, 65 m. płotki, sztafeta 4 x 75 m., w dal, oszczep, dysk, kula. Ponieważ zawody te jednocześnie będą ostateczną eliminacją zawodniczek na II Igrzyska Kobiece w Göteborgu (27 — 29 sierpnia) wobec tego PZLA urządza jeszcze 100 yardów płaskie i przez płotki.

Zawody kolarskie i samochodowe w Łodzi.

Bieg kolarski drogowy 100 klm. wygrał Waliński (TZS) w 3:56:25 przed Kłosowiczem. Bieg 40 klm. wygrał Zerbe 1:25:25 przed Abelem. Samochodowy wyścig „Fordów“ wygrał kpt. Zwiezdowski, bijąc por. Gostkiewicza o 1.5 okrążeń.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Warszawie.

W dniach 1, 5, 7 i 8 sierpnia na Dynasach odbędą się wielkie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem kilku najlepszych zawodników zagranicznych jak Galvaing (Francja), Mazairac (Holandja), Zuchetti (Włochy) i Abbeglen (Szwajcarja). WTC. powinno jeszcze sprowadzić mistrza olimpijskiego francuza Blanchonetta jako rywala dla bezkonkurencyjnego dotychczas Langego.

„II Bieg 6 sierpnia w Łodzi“.

Łódź, 27 lipca. W dniu 1 sierpnia odbędzie się „II Bieg 6 sierpnia“ na dystansie 4 klm. Start przy ul. Sienkiewicza, meta zaś przez ul. Pustą i Karola, w parku Poniatowskiego. Zapisało się 32 zawodników.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procen drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.